NUMER 168.

DZIENNIK POWSZECHNY

16/28 Lipca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 28 Lipca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, na posiedzeniu odbytem w obecności i pod przewodnictwem JW. Naczelnika Rządu Cywilnego, postanowiła następujące zmiany:

Uwolnić dla dobra służby następujących Naczelników Powiatów:

w Gubernji Warszawskiej:

Powiatu Rawskiego, *Dobrowolskiego.*
" Łowickiego, *Smarzyńskiego.*
" Łęczyckiego, *Hilferdinga.*
" Konińskiego, *Zabołockiego.*
" Sieradzkiego, *Kamionowskiego.*

w Gubernji Radomskiej:

Powiatu Kieleckiego, *Tańskiego.*

w Gubernji Lubelskiej:

Powiatu Lubelskiego, *Rewieńskiego.*
" Krasnostawskiego, *Dziewickiego.*

w Gubernji Augustowskiej:

Powiatu Sejneńskiego, *Sawickiego.*

Translokować: Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego, *Machnickiego*, na Naczelnika Powiatu Krasnostawskiego.

Mianować: w Gubernji Warszawskiej:

Naczelnikiem Powiatu Rawskiego, *Smolechowskiego*, z Rządu Gubernjalnego Warszawskiego.

Naczelnikiem Powiatu Łowickiego, Aleksandra *Wojciechowskiego*, b. Urzędnika Heroldji, zaliczonego do Wydziału Dochodów niestałych Komisji Skarbu.

Naczelnikiem Powiatu Łęczyckiego *Zamarajewa*, Nauczyciela Gimnazjum Gubernjalnego w Piotrkowie.

Naczelnikiem Powiatu Konińskiego, *Koźmińskiego*, Starszego Pomocnika Powiatu Wieluńskiego.

Naczelnikiem Powiatu Sieradzkiego, *Warszewskiego*, Starszego Pomocnika Naczelnika Powiatu Łowickiego.

w Gubernji Radomskiej:

Naczelnikiem Powiatu Kieleckiego, *Gauthier*, Naczelnika Wydziału w Rządzie Gubernjalnym Płockim.

w Gubernji Lubelskiej:

Naczelnikiem Powiatu Lubelskiego, Edmunda *Znatowicza*, Naczelnika Kancelarji Rządu Gubernjalnego Lubelskiego.

Naczelnikiem Powiatu Hrubieszowskiego, Jana *Trzcińskiego*, Pomocnika Starszego Naczelnika Powiatu Zamojskiego.

Naczelnikiem Powiatu Łukowskiego, Ludwika *Rzewuskiego*, Pomocnika Naczelnika Powiatu Bialskiego.

Gustawa *Mejera*, Naczelnika Sekcji w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernjalnego, na Naczelnika Kancelarji tegoż Rządu Gubernjalnego.

w Gubernji Augustowskiej:

Naczelnikiem Powiatu Sejneńskiego, Kacpra *Roszkowskiego*, Kontrolera dochodów stałych Wydziału Kontroli Komisji Skarbu.

P. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Odwołując się do ogłoszenia z d. 16 (28) Lutego r. b. w pismach publicznych do wiadomości podanego, o wzbronieniu znajdowania się na ulicy po godz. 11-ej wieczorem bez latarki zapalonej, obecnie z rozkazu Władzy wyższej dozwala się chodzić bez latarek i o tem mieszkańców miasta zawiadamiam. — Warszawa, d. 16 (28) Lipca 1862 r. — Podpułkownik *Muchanow.*

Z Petersburga 23 Lipca.

NAJJAŚNIEJSZY PAN i NAJJAŚNIEJSZA PANI przedsięwzięli podróż do prowincij nadbałtyckich, a wyjechawszy z Petersburga d. 7 Lipca (v. s.) o godzinie 9 1/2 rano, szczęśliwie przybyli wieczorem o godzinie 11 1/4 do Dynaburga, gdzie ICH CESARSKIE MOŚCIE przepędziły noc. Dnia 7 rano NAJJAŚNIEJSZY PAN robił przegląd wojsk stojących w tem mieście. Następnie, wysłuchawszy nabożeństwa w katedrze twierdzy, ICH CESARSKIE MOŚCIE puściły się w dalszą drogę koleją żelazną Rygsko-Dynaburgską. W Kokkenhusen dostojni podróżni przyjmowani byli przez liczne zgromadzenie składające się ze szlachty Liflandzkiej, która przysposobiła równie serdeczne jak i przepyszne przyjęcie. ICH CESARSKIE MOŚCIE stanęły w zamku szlacheckim należącym do rodziny Campenhausen, gdzie zaraz miało miejsce przedstawienie szlachty i zgromadzonych dam. O godzinie 4 1/2 miał być dany wielki obiad urządzony przez szlachtę z powodu odwiedzin CESARSKICH; ICH CESARSKIE MOŚCIE zamierzały obiad ten zaszczycić SWĄ obecnością. Na po południu projektowany był spacer do malowniczej miejscowości znajdującej się w dobrach Kokkenhusen; iluminacja i fejerwek miały zakończyć ten dzień.

Przez ukaz z dnia 16 (4) Lipca do rządzącego Senatu, NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył znieść urząd wojennego jenerał-gubernatora w Warszawie, który jedynie był utworzony dla administracji cywilnej kraju w razie nieobecności Namiestnika CESARSKIEGO, a który stał się nieużyteczny od czasu nowego urządzenia wyższej administracji w Królestwie Polskiem; Kancelarja i sztab warszawskiego wojennego jenerał-gubernatora zostały zniesione przez tenże ukaz.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

O spławie rzek w Królestwie. Komitet do rozpoznania środków polepszenia spławu na rzekach w Królestwie, mianowicie na Wiśle i Bugu, utworzony był w r. 1858 z polecenia Namiestnika Królestwa, pod Prezydencją Radcy Tajnego Łaszczyńskiego.

Komitet rzeczony przedstawiał rozmaite, opracowane przez delegację wnioski, które w części już przez Radę Administracyjną Królestwa są zatwierdzone, i w wykonanie wprowadzane, jako to:

1. Sporządzenie planów całej Wisły, jednostajnych, ciągle uzupełniać się mających i ustawienie w tym celu stałych znaków wzdłuż obu brzegów.

2. Zebranie wiadomości o stanie fizycznym rzeki Wisły, o jej własnościach i spławności.

3. Ulepszenie budowy statków do czyszczenia z zawałów rzeki Wisły i pomnożenie ich liczby.

4. Zaprowadzenie służby nadzorczej, wytycznych, którzy oznaczają nurt rzeki (wedle zmian) i przeszkody spławu, gałęziami i wiechami.

5. Przegarnianie piasków na mieliznach, w czasie małego stanu wody.

Ostatnią pracą wyznaczonej przez Komitet delegacji, jest projekt do postanowienia o flancunkach nadbrzeżnych,— przyjęty przez Komitet i przedstawiony z urzędu w r. 1861, Dyrektorowi Głównemu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, dla poniesienia do wyższej władzy.

Projekt do postanowienia o flancunkach nad rzekami, jest dla kraju bardzo ważny, dla tego, że flancunki są środkiem ogólnym, najprostszym i najtańszym do uporządkowania zdziczałego od wieków koryta rzek, a najskuteczniejszym jako z przyrody wziętym, żywym, odradzającym się. Roboty sztuczne w celu uspławnienia, nie odniosłyby skutku bez takiego przygotowania i utworzenia brzegów. Nie można uspławnić rzeki, która brzegów nie ma. Prawo o flancunkach jest podstawą obszerniejszych poglądów technicznych i prowadzi do rozwinięcia środków naturalnych, mało dziś używanych i do połączenia odosobnionych usiłowań sztucznego utrwalenia brzegów; przez określenie czyli definicję szczegółową brzegu i używalności, staje się ogniwem prawnem, łączącem dobro ogółu z dobrem właściciela gruntu, i zachęci właścicieli nadbrzeżnych do powiększenia swych majątków przez podniesienie gruntu, które może nastąpić w ciągu 10 do 15 lat, a przyczyni użytecznej powierzchni, wzdłuż samej Wisły najmniej 12,000 włók, wartości wyżej 18 milionów rub. sr.

Projekt ten z motywami umieszczony zostanie w następnych numerach Dziennika Powszechnego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Paryzki tygodnik *l'Esprit public,* miewający wiadomości czerpane ze źródeł urzędowych, ciekawe podaje objaśnienia o instrukcjach udzielonych jenerałowi Forey, mianowicie o ile takowe dotyczą jenerałów meksykańskich trzymających stronę Francji, a szczególniej jenerała Almonte, którego postępowanie nie jest odpowiednie wyjątkowemu jego stanowisku. Oprócz tego że jenerał Forey został upoważniony do wyparcia się wszystkich postanowień wydanych przez jenerała Almonte, ma jeszcze wyrzec się wszelkiej z nim wspólności interwencji francuzkiej, której charakter ma być jawnie przedstawiony ludności meksykańskiej. Wrazie zaś utworzenia rządu tymczasowego w Meksyku, instrukcje polecają usunąć od udziału w nim wszystkich jenerałów meksykańskich, którzy przedstawiają tylko odosobnione stronnictwa i przypominają spory polityczne i wojskowe, których sztandar francuzki nie może ani popierać ani bronić. Dzienniki belgickie uznają te postanowienia gabinetu francuzkiego za bardzo roztropne, i ubolewają że nie były przyjęte wcześniej, mianowicie wtenczas kiedy na konferencjach w Soledad reprezentant Juareza, żądał wydalenia jenerała Almonte, który potrafił wywołać przeciwko swym sprzymierzeńcom niechęć ludności. Niewiadomo teraz czy będzie można skłonić rozdrażnionych i nieufających już meksykanów, do przyjęcia opieki, jaką Francja chce otoczyć przyszłą ich organizację, z usunięciem działania stronnictw.

Według *Opinion nationale* wyjazd z Rzymu Franciszka II nie jest zbyt odległy. Zapewniają że na uczynione przez ambasadora francuzkiego w Rzymie wezwanie, aby opuścił wiekuiste miasto, Franciszek II odpowiedział iż zalecenie wyjazdu może przyjąć tylko od rządu papiezkiego. Jednakże uznanie królestwa włoskiego przez mocarstwa osłabiło jego nadzieje. Nakoniec zapewniają, że kardynał Antonelli bezpośrednio przesłał mu wezwanie aby opuścił Rzym, ponieważ jego obecność w tym mieście mogłaby przyspieszyć pewne postanowienia, które dwór rzymski chciałby wszelkiemi sposobami opóźnić.

Wiadomości podane przez dzienniki paryzkie o zamiarach Garibaldego wylądowania na brzegach państwa kościelnego z sześciotysięcznym oddziałem ochotników, jakkolwiek nie bardzo prawdopodobne, sprawiły wielkie wrażenie tak w Paryżu jak i w Rzymie. Już bujna, zdaje się, imaginacja nowiniarzy, widziała czerwone koszulki na łodziach krążących koło brzegu, nawet już według niej w pięciu miejscach wylądowali Garibaldczycy, lecz jak zapewnia depesza z Turynu, ani żadne wyprawy, ani też wylądowania nie miały miejsca. Powód do tych pogłosek dało pospieszne wysłanie z Tulonu kilku statków wojennych nad wybrzeża państwa kościelnego, oraz rozkazy wydane przez jen. Montebello w Rzymie dwóm batalionom wraz z dwoma baterjami udania się do Corneto, a wojskom stojącym nad granicą neapolitańską, pilnego strzeżenia tej granicy. Lecz jak z jednej strony trudno byłoby przypuszczać aby Garibaldi, który tyle razy dał dowody roztropności i przywiązania do kraju, chciał losy jego tak lekkomyślnie narażać, z drugiej, jeszcze trudniej byłoby uwierzyć tej wyprawie, z powodu materjalnej niemożności zebrania tajemnie tak znacznego oddziału, a co więcej zebrania dostatecznej ilości statkow do jego przewiezienia. Chyba trzebaby przypuszczać (jak to robią niektóre dzienniki), porozumienie Garibaldego z gabinetem turyńskim, który dostarczył byłemu dyktatorowi środki materjalne do wyprawy, chcąc jak utrzymują jedni, przyspieszyć w ten sposób rozwiązanie kwestji rzymskiej, a według drugich, skompromitować Garibaldego tak, aby stracił dotychczasową popularność. Oba te tłomaczenia jednak bardzo są naciągane i łatwiej byłoby przypuścić, iż naumyślnie puszczona została pogłoska o wyprawie na państwo kościelne, ażeby zwrócić uwagę w inną stronę i ukryć prawdziwy cel przygotowującej się wyprawy. Tak nawet sądzono w Atenach, gdzie rząd zaniepokojony okrzykami w Palermo na cześć księcia Amadeusza, jako Króla greckiego, przedsięwziął wszelkie możliwe środki ostrożności w celu przeszkodzenia spodziewanemu wylądowaniu Garibaldego, czy to w Albanji lub Epirze, czy też w samej Grecji, a mianowicie polecił flocie dawać jak największą baczność na wszelkie zbliżające się statki ku brzegom greckim. Obawy rządu są uzasadnione, co do tego mianowicie, iż tysiąc odważnych ludzi potrafiłoby opanować stolicę Grecji, ponieważ ani lud ani wojsko nie stawiałoby oporu.

Jakkolwiek jenerał Concha, oświadczył się przeciwko postępowaniu jenerała Prima w Meksyku, jednakże z jego mianowania na ambasadora w Paryżu nie można wnosić, żeby miały nastąpić ściślejsze stosunki pomiędzy Francją i Hiszpanją i żeby ta ostatnia wzięła znów udział w wyprawie meksykańskiej i uznała Królestwo włoskie. W Madrycie, stronnictwo mające wpływ u dworu, ciągle opiera się dążeniom w tym duchu gabinetu. Królowa najmilej przyjęła jenerała Prima, winszując mu jego dzielnego postąpienia, a jednocześnie odrzuciła podany przez gabinet projekt uznania Królestwa włoskiego, które nazwała państwem wzbogaconem łupami na Stolicy Apostolskiej.

Wiedeński korespondent dziennika *Börsenhalle* zapewnia, iż Austrja jeszcze w ciągu roku bieżącego, najdalej na jesieni, uzna Królestwo włoskie. Korespondent ten utrzymuje, iż Anglja gorąco nakłania gabinet wiedeński do tego kroku, który musi uprzedzić zebranie kongresu mocarstw.

Stosunki pomiędzy dworem wiedeńskim a berlińskim, bardzo są naprężone i coraz zimniejsze. Objaśnienia dane przez Prusy, z powodu uznania Królestwa włoskiego, w Wiedniu przyjęte zostały lodowatem milczeniem.

Gabinet wiedeński tymczasem robił ostateczne kroki w celu pojednania z Węgrami. Radzono się p. Deaka co do programu, mającego być podstawą układów i zwołania sejmu. Deak, za całą odpowiedź, przypomniał swoje sprawozdanie na ostatnich posiedzeniach sejmu, będące programem i to programem większości kraju. Radził rządowi, ażeby położył koniec stanowi tymczasowemu, aby przywrócił zgromadzenia komitatowe i starał się o pojednanie z sejmem czy to dawniejszym, czy nowowybranym, który co najspieszniej zwołać należy. Nie wiadomo czy usiłowania obecne gabinetu wiedeńskiego, będą miały pomyślny skutek, w każdym zaś razie kwestja ta ciągle stoi na tym punkcie, na jakim była przy zamknięciu posiedzeń sejmu, i bez przywrócenia w całości ustawy węgierskiej, trudno spodziewać się aby układy do czego doprowadziły.

Z Serbji, donoszą tylko, o ciągłych przygotowaniach do wojny ze strony tureckiej. W Bulgarji wzburzenie wzrasta. W Czarnogórzu, o ile z ostatnich wiadomości można wnosić, wojska tureckie zmuszone zostały z powodu braku żywności, cofnąć się do Spuczu, i tak świetnie opisane przez buletyny Omera-Paszy zwycięztwa, nie przyniosły żadnej korzyści.

Czytamy w *Indépendance belge* z dnia 23-go Lipca w korespodencji zamieszczonej między wiadomościami z Rosji: „Nowy dyrektor Komisji spraw wewnętrznych w Warszawie, hrabia Edward Keller, pochodzi z starożytnej rodziny, której kilku członków, pozostałych w Prusach, zajmuje tam wysokie stanowiska. On sam, chociaż młody wiekiem, dawno już znajduje się w służbie rządowej. Przez dwadzieścia lat pracowicie przechodził wszystkie szczeble tego długiego zawodu, rozpoczynającego się od najskromniejszych urzędów, a dochodzącego do wyższych stanowisk. Kolejno zaliczany do ministerstw oświecenia publicznego, skarbu, spraw wewnętrznych, obznajmił się z szczegółowym mechanizmem administracji. Życie jego było długiem i pożytecznem przygotowy-

RZECZY SPOŁECZNE.

Pojęcie Władzy i Prawa.

IV.

(Dokończenie, obacz Nr. 167).

W olbrzymich przeobrażeniach dziejowych, w wielkich wstrząśnieniach politycznych i społecznych, w przechodzeniu do nowego porządku rzeczy, ludzie niecierpliwi a ruchliwi i przedsiębierczy, przy najszlachetniejszym zapale, bardzo łatwo zatracają pojęcie władzy i prawa, narażając byt społeczeństwa.

Cywilizację naszą charakteryzuje owa nieustanna troskliwość obywatela o doskonalenie i umoralnianie się swoje. Edukacja publiczna jest instytucją w naszej tylko cywilizacji dobrze pojętą, i u nas też jedynie doskonaloną nieustannie.

W rewolucjach europejskich, myśl ubezpieczenia indywidualności w jej znaczeniu, rodzi nieustanną obawę, aby władza nieopanowała prawa, ażeby osoba powszechna nie poniżyła woli powszechnej; — aż pojawiło się usiłowanie do zastąpienia władzy prawem. Chciano już, aby księga praw rządziła w państwach, aby instytucja zastąpiła osobę. W tym kierunku usiłowania, wymyślano rozliczne sposoby do podniesienia prawa nad władzę, którą obarczano coraz trudniejszemi obowiązkami. W początkach tych usiłowań, dopóki niestanęła równowaga pomiędzy prawem i władzą, spodziewano się osiągnięcia celu. Gdy wszelako po ograniczeniu władzy li tylko do wykonywania litery prawa, jeszcze samo prawo panujące potrzebowało poważnej straży, dla dopilnowania jego całości i nietykalności; znowu tedy wyszła w górę idea władzy najwyższej. Tak sformował się circus viciosus. Zdaje się, że największem zadaniem społeczeństwa, jest utrzymanie równowagi pomiędzy władzą i prawem.

Owe to usiłowania troskliwych o dobro pospolite obywateli, stworzyły formy rządów reprezentacyjnych, konstytucyjnych, republikańskich, oligarchicznych, arystokratycznych, demokratycznych. Ideę władzy, w jej uosobieniu, rozcząstkowano; oddzielono władzę prawodawczą od wykonawczej; aż w republikańskich formach władza wykonawcza odjętą została jednostce, a oddaną korporacjom. Mimo tych odmian, sama idea władzy w niczem się nie zmienia i wszędy musi być jedyną, najwyższą, skuteczną, doskonałą i nieomylną, — wszędy zamierzać powinna mnożenie dobra pospolitego i równy odpowiednio podział korzyści, pomiędzy członków składających się na to dobro. Prawo wszędy zostanie martwą literą, dopiero umoralniona władza, która wykonywa to prawo, daje mu życie. W przejściu od władzy monarchicznej, nieograniczonej, aż do rzeczypospolitej i nawzajem, znajdujemy najrozliczniejsze ustopniowania pojęć o władzy, wedle jej podstaw prawnych. Czy to władza najwyższa dziedziczy się w dynastji uprzywilejowanego rodu, czy staje się przymiotem zgromadzenia, odmładzającego się nieustannie wyborami, — wszędzie i zawsze władza ta wyobraża się całą i doskonałą—w rządach zawiadujących społecznością.

Rząd zwierzchniczy wszędzie i zawsze wyobrażać powinien pełną władzę, jako osobę powszechną, zamierzającą pospolite dobro rządzonych.

Po upadku państwa rzymskiego, w nowo wiążących się królestwach, monarcha chrześcjański niebawem dzielić się poczyna władzą swoją z mężami rycerskimi, w interesie dobra pospolitego. System feudalny jest dziełem chrześcjańskiej idei, jest początkiem, zarodem produkcyjności dzisiejszej europejskiej cywilizacji.

Czem była religja u starożytnych, jaki miała wpływ na rozwijanie się społecznego organizmu tych ludów? Byłyby to zbyt obszerne, do traktowania na tem miejscu, wywody.

Że dopiero u ludów chrześcjańskich religja zaczyna być źródłem moralności publicznej, to nie ulega wątpliwości. Rzymianie, którzy wyobrażali ostateczną sumę dorobków cywilizacji naszej przed Chrystusem, dawali u siebie obywatelstwo wszystkim bogom i wszystkim pojęciom religijnym. W Panteonie zamieszkali wszyscy bogowie znajomego Rzymianom świata, — początkowo wstawiono tam nawet krzyż z umęczonym Chrystusem.

Ale kiedy idea chrystjanizmu zmieniła podstawy moralności, a więc zmieniać poczęła warunki społecznego bytu, — wtedy obudziła się czujność Cesarstwa rzymskiego, Chrystjanizm zaczyna doświadczać strasznego prześladowania. Bo ta nowa religja rozpoczyna wielką rewolucję, przeistaczającą społeczeństwo, a chociaż ona niewywracała porządku politycznego, wszelako nalewając pojęciami swojemi indywidua, dźwigała je do znaczenia, a więc dawała społeczności nowe życie. Gruby materjalizm pogańskiego Rzymu, nie mógł się pogodzić z ideami miłości, ofiary i poświęcenia, bo on był wyrazem najwyższego samolubstwa; zaczął więc mordować bez miłosierdzia i apostołów i wyznawców nowej religji, zmieniającej szyk wyobrażeń ludzkich i naturę wszystkich instytucji.

Chrześcjanizm jako doskonały pierwiastek organizacyjny, urządzający społeczność, niemógł skutecznie działać w tem olbrzymiem państwie uniwersalnem. Wtedy Opatrzność popchnęła nieznane a potężne ludy, które płynąc ze wschodu i północy, gruchotać poczęły państwo rzymskie. Młode plemiona zdobywców, sadowiąc się na ruinach cesarstwa, prowadziły wojny wyniszczające, te plemiona rozdzielała nienawiść, wszystkie ludy były w poruszeniu; zerwały się związki narodów z ziemią rodzinną, wędrówki przeciągały się bez końca, siła brutalska wyniszczała wszystkie dorobki cywilizacji Rzymian, ocalała tylko idea świeża i płodna Chrystjanizmu.

Niezatrzymały pochodu barbarzyńców legjony rzymskie, niezatrzymały go wojownicze hufce nowych królestw, — ale odparła hordy i zatrzymała wędrówki idea chrześcjańska. Którekolwiek z młodych plemion dotknęła, już ono traciło dzikość, koczownik zamieniał się w naród osiadły i zakładał państwo. Naprzeciwko płynącym falom ludów wychodzili apostołowie, z potęgą prawdy, nauczali i chrzcili rzesze; a zaledwie miłość zatlała w młodym koczowniku, zatrzymywał się w pochodzie, a ziemię, na której znalazło go światło chrystjanizmu, obierał sobie za ojczyznę i formować zaczynał społeczność.

Pierwszym węzłem, który spajał silnie narodowości, formujące gromadę naszej europejskiej cywilizacji, było chrześcjaństwo; — a pierwszym organizatorem wielkiej społeczności chrześcjańskich narodów, był Kościół Powszechny, ufundowany w Rzymie przez Piotra Apostoła. Kmieciami i rycerzami tej wielkiej społeczności poczęli być męczennicy; ten kościół wzrastać miał samą miłością, a rozszerzać panowanie swoje ofiarą i poświęceniem. Kościół Rzymski na Zachodzie Europy stał się najwyższą i najpotężniejszą instytucją, ogarniającą ludy i króle, stał się organizatorem całej rzeszy chrześcjańskich narodów. On zamienił religją w źródło moralności powszechnej, rozdawał berła i korony, stawiał granice państwom, zamykał perjod niszczących wojen, krzewił światło i sprawiedliwość, szczepił doskonałe pojęcie władzy i prawa w interesie pospolitego dobra, wstawiał moralność w prawa, zwyczaje, obyczaje i w instytucje narodów. Na utrzymanie trwałości swojego dzieła pomnażał sumę dobrej wiary, która stawała się potężną siłą, trzymającą obadwa organizmy narodów, społeczny i polityczny.

Taką drogą cała rzesza ludów chrześcjańskich skupiła się około wielkiego ogniska odrodzonej cywilizacji, Rzym stał się znowu stolicą ogromnej przestrzeni świata, a kościół stał się stróżem pokoju i bezpieczeństwa publicznego. W tym nowym organizmie społecznym, religja była źródłem moralności powszechnej, a ta moralność mistrzynią polityki zarządzającej sprawami ludów.

Chrześcjaństwo jednakże, dawszy jeden wspólny charakter ludom Europy, wytknąwszy im wielki cel bytowania, zatrzeć nie mogło cech i przymiotów plemiennych. Mimo nieustannej pracy kościoła około porównania wartości narodów, — zdolności i skłonności przyrodzone, dawały każdemu plemieniowi osobne barwy i kształty. W tej wielkiej chrześcjańskiej rodzinie, z narodów potworzyły się samoistne indywidualności zbiorowe, które samodzielnie poczęły prząść wątek swoich dziejów, wyłamując się z pod ogólnego kierunku, dawanego przez kościół. Już to geniusz założyciela państwa, już to dzielność przyrodzona narodu, już wreszcie praca wytrwała, dawały państwom większe lub mniejsze znaczenie. Jedne z nich rosły w potęgi, zakładały u siebie wielkie ogniska światła, rozpościerały wpływy swoje na zewnątrz, — inne z natury swojej słabsze, traciły zwolna samoistność i dawały się pochłaniać potężniejszym ciałom politycznym.

Wkrótce po ustaniu wędrówek narodów, już plemię Franków wzięło przewagę na zachodzie Europy, rozciągało coraz szerzej panowanie swoje, aż genjalny Karol Wielki, Król Franków, wskrzesił Zachodnie Cesarstwo Rzymskie, budując państwo olbrzymie. Ale to wielkie ciało polityczne, skupiając rozliczne plemiona ludów i interesa, przeszkadzało rozwijaniu się organizmu społecznego, gdy w wielkim ciele przepływanie soków odżywnych było trudne i powolne. Na korzyść interesu społecznego, jawi się w tej epoce system feudalny, który drobić poczyna dziedziny państw wielkich. Państwo Karola Wielkiego, rozdzielone pomiędzy jego synów, rozpada się niebawem na osobne interesa polityczne, gdy władza zwierzchnicza nad dzielnicami braterskiemi słabnie, a książęta rozdając lennictwa rycerzom, budują coraz drobniejsze państew-

waniem się do wzniosłego a trudnego obecnego jego stanowiska. Zatem nie teoretyk, przez względy lub protekcję otrzymuje od wysokiej łaskawości Cesarskiej, tekę spraw wewnętrznych w Warszawie. Jest to człowiek wypróbowany przez doświadczenie, pracę i bieg interesów. Służąc od 1842 w Kijowie, hrabia Keller został mianowany w 1845 roku wice-gubernatorem Wołyńskim. Było to w czasie wojny wschodniej, kiedy skutkiem zmiany postawy Austrji, Wołyń, jako prowincja nadgraniczna, był jednym z ważniejszych punktów Cesarstwa. Wice-gubernator, pełniąc przez długi czas obowiązki nieobecnego gubernatora, rozwinął zręczność, baczność i stanowczość, które zwróciły uwagę zwierzchników.

Dla tego w miesiącu Sierpniu 1858 r. Cesarz powołał go na gubernatora do Mińska. Hrabia Keller był jednym z najmłodszych co do wieku gubernatorów w Rosji. Tam także wypadki, na nieszczęście zbyt znane, tworząc przy sprawowaniu jego obowiązków znaczne trudności, jeszcze bardziej wystawiły na jaw jego przymioty liberalnego i nieugiętego administratora, oraz prawdziwie pańskie obejście się. Pośród bolesnych uniesień, które musiał powstrzymywać, nigdy nie zbrakło mu ani umiarkowania, ani energji, a szlachta gubernji Mińskiej, która kilkakrotnie dziękowała mu publicznie, przez oświadczenie żalu z powodu jego oddalenia się, dowiodła, jaką wartość przywiązywała do jego prawej, wiernej administracji. Zresztą jeden fakt, więcej powiada niż wszystkie pochwały. Ze wszystkich gubernij litewskich, tylko jedna Mińska, obeszła się bez ogłoszenia jej w stanie wojennym.

Taki jest nowy dyrektor Komisji spraw wewnętrznych. Byłoby, zdaje się, zbytecznem dodawać, iż zupełnie podziela on pojęcia, sposób zapatrywania się i zamiary margrabiego Wielopolskiego, którego usiłowania pod wysokim kierunkiem oświeconego i liberalnego Książęcia, ma Królestwo Polskie na drodze postępu posuwać.

Austrja.

Praga, 24 *Lipca*. W numerze dzisiejszym (172) *Narodnich Listów*, pisma czeskiego codziennego, politycznego, wychodzącego w Pradze, z powodu artykułu zamieszczonego w *Presse* wiedeńskiej o mianowaniu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Namiestnikiem w Warszawie, powiedziano między innemi:

„Niemców rakuskich zatrwożył ten fakt, że Rosja opiekuje się Czarnogórą i Serbją i że słowianie południowi woleliby zostawać pod zasłoną Rosji prawosławnej, niż pod nożem okrutnego turka. Czegoż się tak bardzo lękacie imienia „Wacław”, które nadane zostało młodemu Konstantynowiczowi? Wszak pośmiewiskiem jest dla was korona Świętowacławska; pocóż więc mielibyście lękać się imienia Wacław, nadanego niemowlęciu?”.....

„Nieprzyjaciele ziemi Rakuskiej mnożą się z dniem każdym, gazety rakuskie mówią o grożącem monarchji niebezpieczeństwie, a zagranicą odzywają się głosy przeciw istnieniu państwa Rakuskiego. Cóżby więc w tem dziwnego było, gdyby wśród takich okoliczności utworzyło się także między słowianami rakuskimi stronnictwo, któreby odwróciło się od Wiednia niemieckiego, spoglądającego na Frankfurt, a zwróciło oczy po za granice państwa Rakuskiego, ku Warszawie, Zagrzebowi albo też Petersburgowi.”

Wiedeń, 24 *Lipca*. Na wczorajszem posiedzeniu, izba panów, wierna swemu dotychczasowemu zwyczajowi, uchwaliła jednozgodnie i bez rozpraw, przystąpienie do roztrząsania budżetu na r. 1863 i wyznaczenie do tego komisji złożonej z 15-u członków.

Do tego cośmy już podali o oświadczeniu danem przez ministra stanu na posiedzeniu komitetu 9-u członków, wyznaczonego przez izbę deputowanych do zaopinjowania w przedmiocie budżetu na r. 1863, dodać jeszcze należy, że o kwestji zwołania sejmów siedmiogrodzkiego i węgierskiego, p. Schmerling tak się wyraził: „Rząd nie mógł zwołać dotąd sejmu siedmiogrodzkiego, z powodu wielu trudności, które obecnie jeszcze istnieją, tak iż nie można na teraz oznaczyć terminu otwarcia tego sejmu; co się zaś tyczy sejmu węgierskiego, zanim takowy zwołanym zostanie, rząd musi otrzymać gwarancję, że Węgrzy poszlą swych reprezentantów do rady państwa.”

Odbywające się w Wiedniu konferencje posłów niemieckich idą bardzo opieszale. Dotąd były tylko cztery posiedzenia, a kwestja reformy związku niemieckiego nie posunęła się ani na krok. Nadzieje przeto na pomyślne tych konferencij rezultata coraz maleją, tem bardziej, że wychodzą na jaw dawne różnice zdań. Nie szczędzą tu w chwili obecnej p. Beusta, niegdyś serdecznego przyjaciela hr. Rechberga. Minister ten saski przeciwnym był od samego początku konferencjom niemieckim w Wiedniu, z powodu iż takowe mogą drażnić nieużytecznie Prusy. Dla tego też p. Beust dał posłowi saskiemu w Wiedniu instrukcje, zalecające mu jak największą ogledność, na którą źle tu patrzą. Dodać jeszcze należy zachowanie się Saksonji w kwestji traktatu francuzko-pruskiego, którego zmodyfikowania w duchu przyjaznym Austrji, nie chce wcale popierać. Wiadomość podana przez jeden z dzienników frankfurckich, jakoby Saksonja oświadczyła, iż przystąpienie Austrji do niemieckiego związku celnego skłoniłoby gabinet drezdeński do odstąpienia od traktatu francuzko-pruskiego, jest bezzasadną. Starania jakie w tym względzie Austrja robiła w Dreźnie, nie powiodły się wcale, i ztąd pochodzi złe dla gabinetu drezdeńskiego usposobienie rządu austrjackiego.

Wiedeń, 25 *Lipca*. Oba przedmioty, które roztrząsane były na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, przedmioty różnej natury, zostały załatwione w sposób wręcz przeciwny życzeniom wynurzonym przez ministerjum, a jeżeli wypadki podobne w austrjackiej radzie państwa mierzyć wolno tak samo, jak wypadki zachodzące w parlamencie angielskim, w takim razie rzecby można, że ministerjum austrjackie doznało wczoraj dwie naraz klęski parlamentarne. Lecz nadmienić tu wypada, że żaden z dwóch przedmiotów powyższych nie jest takiej doniosłości, ażeby ministerjum miało bardzo wziąć swą porażkę do serca. Tak z jednej strony ministerjum nie ma powodu bardzo się smucić z odrzucenia przez izbę deputowanych żądanego od niej upoważnienia do załatwienia rachunków budżetowych za r. 1860, albowiem kwestja ta jest wyłącznie formalną, gdyż konstytucja weszła w życie dopiero w r. 1861. Również ministerjum nie powinnno się zrażać tem, że izba deputowanych, czyniąc zadość żądaniu 52-ch radców municypalnych miasta Wiednia, wynurzyła nadzieję, że z rozpoczęciem przyszłej sesji parlamentarnej, rząd przeszle radzie państwa nowy, odpowiedni duchowi czasu projekt do prawa karnego, dotyczącego głównie przestępstw politycznych i drukowych. Obecny gabinet sam niejednokrotnie przyznał, że obowiązujące teraz prawo karne powinno uledz rewizji i że prace około przejrzenia tego prawa zostały już rozpoczęte. Powyższe przeto dwie uchwały izby deputowanych byłyby przeszły bez zwrócenia na się większej niż zasługują uwagi, gdyby nie to, że minister stanu, przez wystąpienie nie przeciw wnioskom komisji, lecz przeciw ich motywom, wywołał odpowiedź, która nadała rozprawom większe polityczne znaczenie i użyczyła uchwale izby charakter wotum anti-ministerjalnego, jakiego nadaremniebyśmy szukali w samej uchwale. P. Schmerling uchodził oddawna za przeciwnika systemu Bacha pod względem kodeksu karnego, tak iż gdyby minister stanu nie był się wczoraj odzywał, każdy pozostałby przekonanym, iż ten mąż stanu zgadza się zupełnie z wnioskiem komisji. Zdaje się atoli, że p. Schmerling był wczoraj w drażliwem usposobieniu, zwykle szkodliwem mężom stanu, jak się to i obecnie okazało, gdyż wystąpił przeciw swym własnym widokom. Izba zaś, ze swego stanowiska reprezentacyjnego, nie mogła nie wykazać sprzeczności pomiędzy życiem konstytucyjnem i prawodawstwem karnem, przypominającem czasy terroryzmu, prawodawstwem potępionem przez pierwszorzędne powagi europejskie. W tym duchu przemawiali energicznie głównie deputowani Waser, Herbst i Wieser. Na zakończenie izba uchwaliła znaczną większością, idąc w tem za wnioskiem komisji, przesłanie ministerjum petycji wyż wspomnionych 52-ch członków rady municypalnej wiedeńskiej w przedmiocie rewizji kodeksu karnego.

Anglja.

Londyn, 22 *Lipca*. Cała prasa angielska usiłuje od trzech dni dowieść swym czytelnikom, że jenerał M'Clellan poniósł w siedmiodniowej walce pod Richmond zupełną porażkę. Nadchodzące stopniowo korespondencje z Nowego-Jorku przyznają w części słuszność tym twierdzeniom. M'Clellan miał za mało wojska, które obok tego źle było dowodzone i zajmowało niedogodne pozycje. Jeżeli armja związkowa nie wycofa się z zajmowanej przez się obecnie pozycji, straci sam kwiat swych żołnierzy, okolica bowiem, w której stoi, jest w wysokim stopniu niezdrowa. Nowe poruszenie flankowe jest znowu spodziewane, a jeżeli takowe nie zostanie wykonane z większą od poprzedniego zręcznością, w takim razie spodziewać się należy powtórnej klęski, skonfederowani bowiem południowcy zyskali wielką przewagę z powodu podniesienia się w ich szeregach ducha.

To co z tej strony Oceanu mówią o uznaniu stanów skonfederowanych, jest niewiarogodne. Jeden z członków gabinetu angielskiego miał wyrzec wczoraj te wyrazy: „Poczekamy dopóki skonfederowani nie wejdą do Waszyngtonu.” I rzeczywiście, chyba wypadek takiej doniosłości skłoni rząd angielski do uznania stanów skonfederowanych lub do wystąpienia z propozycją pośrednictwa. Z rozwiązaniem przeto kwestji północno-amerykańskiej poczekać należy.

Dziś ma być Portugalji doręczoną w City pożyczka 5 milionów funt. ster.

Królowa, oraz książęta Walji, Artur i Leopold, tudzież księżniczki Helena, Ludwika i Beatrica, opuścili wczoraj Osborne i przybyli dziś o 2-ej z południa do Windsoru.

Londyn, 23 *Lipca*. *Daily News* występuje znowu przeciw tym, którzy w Anglji trzymają stronę stanów południowych, i to do tego stopnia, że co skonfederowanym poczytywane jest jako męztwo bohaterskie i moc ducha, toż samo wyrzucane jest związkowym jako pragnienie mordu i zniszczenia, jako chęć rabunku ze strony obcych najemników. *Times* powiada nawet, że bez pomocy prasy angielskiej, amerykanie nie wiedzieliby o tem co się u nich dzieje, albowiem opinja publiczna jest u nich przytłumiona, a zdanie indywidualne zostaje pod wpływem terroryzmu. Na to *Daily News* zapytuje, z jakichże to niezawodnych źródeł *Times* czerpie wiadomości? Na to odpowiedzieć można, że czerpie je niejednokrotnie z własnej wyobraźni.

Wice-Król Egiptu odpłynie prawdopodobnie w pierwszym tygodniu przyszłego miesiąca z Woolwich do Gibraltaru. Od czasu wyprawienia na swym jachcie świetnej uczty, Said-Pasza wiedzie życie samotne, zdaje się być znudzonym, nie wychodzi prawie na ląd i zwleka z wyjazdem jedynie dla tego, że rozmaite naprawy i przerobienia, przedsięwzięte w jego jachcie, nie zostały jeszcze ukończone.

P. Laing ogłosił w *Times'ie* obronę przeciw zarzutom czynionym przez sir Ch. Wood jego administracji skarbowej w Indjach.

Bank angielski zniżył disconto z $2\frac{1}{2}$ na 2 pCt.

Królowa wyjechała wczoraj wieczorem, w towarzystwie księcia Walji i młodszych członków rodziny królewskiej, z Windsoru do Szkocji, gdzie zabawi miesiąc w Balmoral, a następnie wróci do Windsoru.

Francja.

Paryż, 22 *Lipca*. Traktat zawarty pomiędzy Francją a rządem Anamskim, zapewnia pierwszej 25 milionów fr. wynagrodzenia za koszta wojenne, uznaje swobodę wyznań w całem cesarstwie anamskiem, i ustępuje Francji na własność całą dolną Kochinchinę, lecz ambasadorowie anamscy w żaden sposób nie chcieli się zgodzić na przyjęcie ambasady francuzkiej w Hue; naprożno stawiano im za przykład Pekin, na co odpowiadali, że Pekin jest stolicą otwartą, a Hue twierdzą do której w żaden sposób nie można wpuścić cudzoziemców. Miano pierwiastkowo zamiar, aby bezpośrednio rząd hiszpański wziął udział w wynagrodzeniu, lecz ambasadorowie anamscy stanowczo odmówili prowadzenia układow z rządem na czele którego stoi kobieta. Przekonano się przy tej okoliczności, jak drażliwą jest dyplomacja azjatycka.

Jakkolwiek Cesarz ciągle pracuje nad załatwieniem kwestji rzymskiej, jednakże teraz główne zajęcie jego stanowi sprawa meksykańska i amerykańska. Podobno Cesarz bardzo jest zadowolniony z sposobu zapatrywania się jenerała Foreya na powierzoną mu misję. Zdaje się, iż Cesarz nie porzucił jeszcze swych pierwiastkowych w tej sprawie zamiarów, chociaż przekonał się jak mało można polegać na zapewnieniach i wpływie ajentów, którzy potrafili już tak dalece wprowadzić w błąd dyplomację francuzką. Dzienniki paryzkie *Patrie* i *Presse* podają wiadomości z m. Meksyku z dnia 10 Czerwca, donoszące, że pełnomocnicy rządu Waszyngtońskiego opuścili to miasto, udając się z powrotem do Waszyngtonu. Cel ich posłannictwa nie był tam wiadomy; według jednych miał związek z ustąpieniem prowincji Sonory, według drugich, z obrotem rzeczy nadanym przez ostatnie padki. Wzburzenie ludności spowodowane obecnością wojsk francuzkich w kraju, powiększone zostało skutkiem wyboru jenerała Ortega na wice-prezydenta, której to godności jen. Doblado nie chciał przyjąć.

Mówią znów o małżeństwie księżniczki Anny Murat z księciem szwedzkim. Niby to wojskowa misja dana do Sztokholmu pułkownikowi Castelnau ma być w związku z tym projektem, a w istocie zaś ukrytą misją polityczną.

Zapewniają, że Ojciec Święty żąda, aby Francja i Turcja przypuściły go do udziału w kosztach naprawy kopuły kościoła Grobu Zbawiciela.

Powiadają, że Cesarz przybędzie do Paryża na dzień 15 Sierpnia, i że będzie przyjmował powinszowania od ciała dyplomatycznego. Od kilku lat Cesarz nie bywał obecny w Paryżu w tej epoce.

Stronnictwo krańcowe lewe w tych czasach kilkarotnie miało narady co do przyszłych wyborów, ale się na nich nie zdołano porozumieć. Jedni chcą głosować według zasad konstytucji, inni wstrzymać się od głosowania, inni zaś głosować ale na kandydatów, którzy odmówią złożenia przysięgi. W niektórych departamentach podpisują prośbę do senatu, żądającą przywrócenia prawa o rozwodzie z czasów pierwszego Cesarstwa.

Paryż, 23 *Lipca*. Dziś głównie zajmowały się umysły pogłoski o zamierzonej wyprawie Garibaldego, a obawy w tym względzie powiększone zostały wiadomościami o środkach ostrożności przedsięwziętych tak przez rząd włoski jak i francuzki. Teraz bowiem powiadają że celem wyprawy ma być nie Grecja lub Albania, ale prowincje rzymskie. Tak, trzy statki z marynarki włoskiej krążą nad brzegami Sycylji; do Toskanji wysłano wojsko w celu przeszkodzenia mniemanemu wylądowaniu; z Rzymu w tymże celu wysłano dwa batajony z działami do Corneto, gdzie podobno widziano nad brzegami morza łodzie z ludźmi w czerwonych koszulkach. Z Vichy miały być wysłane rozkazy do pp. Lavalette i Montebello zalecające im największą baczność a nawet w Tulonie dywizja morska otrzymała polecenie wypłynięcia na morze i udania się ku Civita Vecchia.

P. Lavalette miał oświadczyć kardynałowi Antonelli, że rząd papiezki ma zupełny czas do namysłu, i że gabinet paryzki, pragnie ażeby tylko przed otwarciem posiedzeń ciała prawodawczego, dwór rzymski o ostatecznem swem postanowieniu udzielił mu wiadomość. Mgre Merode z gorliwością pracuje nad urzeczywistnieniem projektu zamienienia gwardji palatyńskiej na miejską, do której dowolnie a nawet i przymusowo zaciągnięto by wszystkich urzędników, negocjantów i znaczniejszych obywateli rzymskich. Tylko kardynał Antonelli sam walczył na radzie przeciwko temu niezręcznemu projektowi, i ma on jedynie nadzieję iż Ojciec Święty nie zatwierdzi projektu Mgra Merode. Turyński gabinet mocno obeszła wiadomość iż biskupi włoscy zobowiązali się ustąpić na korzyść Stolicy Apostolskiej całoroczną swą pensję. Bardzo być może że i biskupi innych narodowości też same przyjęli zobowiązania.

Wysyłka wojsk do Meksyku dalej jest energicznie prowadzona. Jenerał Forej w sobotę ma odpłynąć z Cherbourga, a wice admirał Jurien de la Gravière w pierwszej połowie sierpnia. Jenerał Mirandol dowódzca jendy oddziału wyprawy, już wyjechał z swym sztabem do Cherbourga; statki do przewożenia wojsk przeznaczone stoją w gotowości; w końcu miesiąca zaczną one odpływać częściowo i tak będą wyprawiane, żeby wszystkie wojska w połowie września już były w Meksyku. Według złożonego Cesarzowi raportu liczba zmarłych i poległych w Meksyku, nie licząc rannych, wynosi przeszło 1,200 ludzi.

Wojna Kochinchińska, kosztowała sam wydział marynarki 91 milionów fr., wiadomo zaś że wynagrodzenie za koszta wojenne wynosi tylko 25 milionów fr.

Na dzień 15-ty sierpnia zapowiadają mowę Cesarską, odpowiadającą na powinszowania ciała dyplomatycznego, w której ma być dotknięta kwestja rzymska.

Ostatni buletyn donoszący o polepszeniu się zdrowia księżny Klotyldy, uspokoił obawy publiczności paryzkiej, zatrwożonej poprzednim buletynem.

Włochy.

Turyn, 19 *Lipca*. Słowa wyrzeczone przez Garibaldego w Palermo i Cefalu odbiły się w Lombardji w ten sposób, iż w Medjolanie usiłowano zrobić demonstrację przeciwko Francji. Wszyscy pragną tu oddalenia się francuzkiej załogi z Rzymu; lecz z wyjątkiem kilku stronników Austrji i zapaleńców nikt nie myśli o użyciu siły dla uzyskania tego rezultatu. Domaganie się swej stolicy, uważają tu za prawo, ale uważają także za niesprawiedliwość narażanie losu kraju przez niecierpliwość, a szczególniej przez okazanie niewdzięczności względem tych samych francuzów, którzy tak dzielnie pomogli do przyłączenia Lombardji.

Zapewniają, że deputacje senatu i ciała prawodawczego, które składały powinszowania księżniczce Marji Pji, były głęboko wzruszone wdziękiem a zarazem prostotą jej odpowiedzi. Junta municypalna Turynu, uchwaliła potrzebny fundusz na obchodzenie tego szczęśliwego wypadku i jednomyślnie postanowiła ofiarować przyszłej Królowej Portugalji bogate podarunki, godne i jej i stolicy, a między innemi album, mające być dziełem najznakomitszych artystów tego miasta. W istocie radość rodziny Królewskiej jest tu radością całego ludu, a wszystkie wystawy sklepów są ozdobione portretami księżniczki i przyszłego jej małżonka.

Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych może mieć znaczny odgłos w Europie. P. Petrucelli della Gatina, który pomimo pozornego dziwactwa, posiada erudycję, głębokość i bystrość poglądu, długo mówił o konieczności poddania duchowieństwa pod prawo pospolite. Następnie p. Zanardelli, deputowany z Brescii, z wielkim talentem rozwinął swój wniosek o małżeństwie cywilnem. Mowa jego słuchana z nadzwyczajną uwagą wywołała gorące oklaski; bo w istocie, bez żadnej wątpliwości, jest ona jedną z lepszych i najlepiej ułożonych mów, jakie od dawnego czasu dały się słyszeć w izbie. Żeby nie pozostać w tyle, p. Conforti treściwie skreślił historję działań duchowieństwa we Włoszech i obiecał w jak najkrótszym czasie przedłożyć izbie projekta do praw stosownie do wniosków pp. Petrucellego i Zanardellego.

Wiadomość o zjeździe w Bawarji monarchów pozbawionych tronów we Włoszech, któryby odpowiadał zdjazdowi biskupów w Rzymie i konferencjom w Lucernie, potrzebuje potwierdzenia, lecz nie jest nieprawdopodobną.

Turyn, 21 *Lipca*. Interpelacje p. Petrucelli co do polityki zagranicznej, dały jenerałowi Durando sposobność do zyskania świetnych oklasków. P. Petrucelli obiegł całą Europę, jak to miał zwyczaj robić p. Mangin w 1831 r. Rozumie się, że co do każdego wspomina-

---

ka. W trzeciem pokoleniu dziedziców Karola Wielkiego, już nie było śladów jego wielkiej budowy politycznej. System feudalny zmniejszał nieustannie znaczenie władzy królów, stawiając obok niej prawo, jako wolę powszechną, które obowiązywało jednakowo rządzących i rządzonych. Tym sposobem narody wychodziły ze stanu niewolniczego, a wzrastała liczba obywateli wyzwolonych.

Kościół, moralnością powszechną zasilając ten nowy porządek rzeczy, dźwigał nieustannie znaczenie prawa, uświęcając powagą swoją ustawy ludów, podnosił znaczenie indywidualności w społeczeństwie, wedle wielkich zadań chrystjanizmu. Wpływ kościoła na rozwijanie się społecznego organizmu był naówczas zbawiennym. Duchowieństwo formowało falangę apostołów i nauczycieli, ono szerzyło moralność i światło, zasilało tą moralnością prawodawstwo, a mnożąc summę dobrej wiary, było niejako wielką armją uzbrojoną w idealne oręże, strzegące moralności, spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Duchowieństwo władzą moralną trzymało na wodzy namiętności i ambicje szkodliwe interesowi społecznemu; władza moralna kościoła była tak silną, że na wszystkich punktach poskramiała zuchwalstwo zaborców, naruszających dobro chrześcjańskiej ludów rodziny. Oręż wojowników najzuchwalszych i najgenialniejszych, okazywał się narzędziem nieudolnem do obalenia władzy moralnej kościoła, dopóki tylko ta władza wykonywaną była w interesie pospolitego dobra chrześciańskich ludów.

Siłą feudalnego systemu była summa wiary, mnożona przez kościół. Jak tylko ta summa zmniejszać się poczęła, upadać począł system feudalny, a zarazem rozprzęgała się ta wielka organizacja, jaką rozwinął kościół powszechny.

Summa wiary zmniejszała się w stosunku urastania summy światła.

Kiedy w drobnych państewkach, za panowania systemu feudalnego, zasilił się organizm społeczny, przez rozkrzewienie światła i prac wewnętrznych, a pierwiastki jednoplemienne chylić się ku sobie zaczęły, podnosi się znowu idea monarchiczna, a zaraz po skończeniu się krucjat, urastają znowu większe państwa. W tych nowych państwach interes własny przemagać poczyna nad wspólnym interesem chrześcjańskiej rodziny, słabnie coraz bardziej wpływ kościoła, a władza jego zwierzchnicza raz wszedłszy w targi z podwładnymi, straciła swoją powagę i znaczenie. Kościół ulegający niejednokrotnie przewadze wpływów politycznych, stracił swój wpływ moralny. Natomiast rozrastać się poczęła władza królewska, wynosząc się nad wolę powszechną, nad prawo. Aż Ludwik XIV, definjując znaczenie i obowiązki swoje monarchiczne, powiedział:

„L'Etat c'est moi.”

Wtedy to indywidualność chrześcjańskich członków społeczeństwa, widząc się w prawach swoich zagrożoną, silić się poczyna na zrównoważenie woli powszechnej społeczeństwa z osobą powszechną.

Usiłowania reformatorskie w Anglji ograniczyły się na pomnożeniu liczby indywiduów, uprzywilejowanych do sprawowania władzy prawodawczej, zostawiając prawie nietkniętemi przywileje rodów arystokratycznych, z czasów feudalizmu już używających swobód obywatelskich, które im dawały udział w prawodawczej władzy. Reformatorzy angielscy, królom zostawiają władzę wykonawczą, obciążoną obowiązkami, a obowiązki te określiło prawo, strzeżowane przez parlament i lordów.

Przeszło w sto lat po rewolucji angielskiej, wybucha straszniejsza rewolucja we Francji, leją się krwi strumienie, występuje mnóstwo oderwanych idei wolności; — rewolucja francuzka zamierzyła wyniszczyć wszystkie ślady powalonej monarchji, a nad ideą mocy społecznej, uosobionej we władzy, postawić wolę społeczną, uosobioną w prawie.

Rewolucja francuzka po długich walkach, morderstwie króla i uprzywilejowanych rodów, pomnożyła liczbę indywiduów, biorących udział w prawodawczej władzy, dawne przywileje korony i szlachty oddawszy licznemu mieszczaństwu. Ta rewolucja, odnawiając się po dwakroć w naszem stuleciu, z ostatniego zwycięztwa swojego cóż wydała?

Na sztandarach jej jaśniało godło: *wolność, równość, braterstwo*. Z trojga tych zamiarów rewolucja francuzka zdobyła tylko równość w obec prawa, równość wypowiadającą się w głosowaniu powszechnem. Ta równość zaś, miasto upragnionej i marzonej swobody, dała podstawy Cesarstwu. Rzeczpospolita z r. 1848 czterech lat nie trwała. W państwach Azjatyckich jest ta sama równość, — Francja ma dziś równość bez wolnosci.

Angielska rewolucja zaś nie ubiegała się za równością, ona zostawiła w spokoju szlachtę z jej starodawnemi przywilejami. Bo czegóż chciał naród angielski? On chciał wolności, chciał swobód; nie mógł więc i nie miał prawa wydzierać ich tym indywidualnościom, które sobie dawno już te swobody zdobyły. Rewolucja angielska staczała bitwy krwawe z obrońcami władzy, przygarniającej do osoby powszechnej wolę powszechną, a zwyciężywszy, wywalczyła wolność. Anglja mimo nierówności stanów używa prawdziwej wolności, cząstkowe reformy na drodze legalnej, w miarę wyrabiania się i umoralniania doskonałych indywidualności, rozszerzają swobody obywatelskie, przypuszczając coraz większą liczbę indywiduów, do współudziału w prawodawczej władzy. Anglja ma wolność bez równości.

W społecznych wzruszeniach, czysto namiętności biorą górę nad zdrowem poczuciem dobrego; dla tego każda społeczność pracuje usilnie nad okiełznaniem tych namiętności, a najtroskliwszą jest o ocalenie rządów od ich najścia.

Namiętności w rzeszach ludowych są objawami życia i siły, chociaż to zawsze stan gorączkowy, nienormalny. Władza najwyższa, gdy te namiętności utrzyma w właściwych karbach, skieruje w odpowiednie łożysko i uspokoi,—bardzo często te namiętności spożytkowywa, jako wielki materjał do budowania przyszłych korzyści publicznych.

Dzisiaj, w naszej Europejskiej społeczności, rządy muszą być sprawcami pospolitego dobra, stróżami prawa i najszlachetniejszych poczuć rządzonej społeczności; — podstawą władzy i sprawujących ją rządów muszą być prawa i instytucje. Żadne zaś prawo nie może mieć trwałości, bez instytucji i bez opieki władzy silnej, doskonale wyobrażającej moc powszechną.

Bywają przypadki, że władza jest nadużytą, wyprowadzoną chwilowo za obręb publicznego dobra,— mimo to, zawsze ona wrócić musi na grunt silny, oprzeć się znowu na prawie i sprawiedliwości, działać koniecznie w interesie pospolitego dobra w narodzie.

Takie zboczenia władzy i wystąpienie z gruntu legalnego, zdarza się najczęściej w chwilach jej przejścia od podstaw do podstaw,—a przejście to nazywamy powszechnie zmianą systemu rządu. Każdy zaś system rodzi się z dojrzałej idei, z dobrze zrozumianych potrzeb społeczności. Jeżeliby nie miał takiego pochodzenia, nie będzie miał trwałości i siły.

Walka zmieniających się systemów zawsze jest straszną;— system nigdy nie abdykuje z łatwością. Bo każdy system przeprowadzają ludzie, a człowiek używający znaczenia i władzy, niechętnie rozstaje się z niemi. Wtedy to najczęściej obrażone ambicje zapalają pożar namiętności.

Społeczność, która mając jakiekolwiek drogi legalne do wypowiadania potrzeb swoich, zaniedbuje te drogi i przechodzi lekkomyślnie po za grunt legalny, naraża się na zatracenie idei władzy i prawa. O ciasnych drogach nie może tu być mowy, bo każda rozszerza się koniecznie, w mierę wzrastających potrzeb społeczności. Porzucać drogę legalną, bez jej probowania, a chcieć głową przebijać tunele w spiętrzonych górach przeciwności, byłoby dowodem zupełnego braku rozumu. W skutek doznawanych niepowodzeń, człowiek pojedynczy, może sobie powiedzieć:— „Niech głowę rozbiję, kiedy przejść nie mogę!” Ale cała społeczność narodowa, wiążąca się z ogólną sprawą cywilizacji, której chce być czynnikiem, w taką malignę popadać nie może. Społeczność zaufać powinna gwiaździe przewodnej swojej cywilizacji, która rodzinę ludów chrześcjańskich wiedzie nieustannie naprzód; — ale pochód jej nigdy nie jest biegiem szalonym, postępuje on regularnie, systematycznie,— a te społeczności jedynie w samodzielne i samoistne czynniki wielkiej sprawy cywilizacyjnej zamienia, które summą światła i zasobów—gwarantują wierne i skuteczne pełnienie tej wielkiej w dziejach ludzkości służby.

Społeczność, któraby zatraciła ideę władzy i prawa, już więcej nie zrobi kroku na drodze postępu,— przepaść rodzieli ją od wielkich zadań cywilizacji.

J. A. Miniszewski.

nego kraju, miał gotowy romans polityczny. Teraźniejsze czasy bardzo są dogodne dla tego rodzaju literatury. P. Petrucelli mówił jak dowcipny człowiek, a p. Durando odpowiedział jak mąż stanu. Zostawił sobie on Rzym na sam koniec, a oświadczenie, że przy pomocy cierpliwości, Włochy nie długo zajmą to miasto, sprawiło wielkie wrażenie. P. Durando mówił z akcentem cechującym uczciwego człowieka, a słyszący go deputowani, czuli, iż mówi prawdę. W mowie jego zwróciły uwagę dwie okoliczności, oświadczenie, że reprezentant włoski weźmie udział w konferencji konstantynopolitańskiej i napomknięcie o zamiarze wcielenia do Włoch kantonu Tessyńkiego, z odpowiedniem wynagrodzeniem Szwajcarji. Dalszych skutków rozprawy te nie miały, bo wszyscy obecni zrozumieli, że sprawy kraju są w dobrych rękach.

Izba spieszy się ukończyć swe prace, i w tym celu będzie odbywać po dwa posiedzenia dziennie trzy razy w tydzień. Przyjęcie prawa o koncesji kolei żelaznej neapolitańskich towarzystwu Rotszyld-Talabot, nie ulega wątpliwości. Nakoniec zrozumiano stronę polityczną tej kwestji, mianowicie, że idzie tu o to, żeby mieć koleje żelazne prędko i pewno. Zamożność towarzystwa i obecne okoliczności usprawiedliwiają pewne udzielone mu dogodności. Towarzystwo kredytu ziemskiego napotyka więcej trudności, równie jak i sprzedaż dóbr narodowych, lecz zdaje się, że dwa te prawa bardzo korzystne w istocie dla Włoch takie zostaną przyjęte. Towarzystwo kredytu ziemskiego utworzone z administratorów towarzystwa kredytu ziemskiego francuzkiego i pierwszorzędnych domów bankowych włoskich jako pp. Bastoggi, Tensi, Bellinsaghi, Bollenda, ma także tę samą zaletę co kompanja Rotszyld-Talabot, to jest jego zamożność najsilniej za niem przemawia. Dzięki tym różnym środkom, pożyczka na długi czas może być odroczoną, a skutkiem tego kurs papierów co dzień się wznosi. Wprawdzie pobyt Garibaldego w Sycylji budzi obawy, lecz gabinet pilnie ma zwróconą w tę stronę uwagę, a wojsko jest dosyć silne do utrzymania porządku i powagi prawa. Oficerowie garybaldystowscy wcieleni do armji, po większej części szybko się kształcą. Co do służby frontowej brak im jeszcze cokolwiek, lecz co do obowiązków prawego żołnierza, nic nie pozostawiają do życzenia. Doniosłość postanowienia co do zlania się dwóch armij coraz jawniej daje się spostrzegać.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiedeń, 25 *Lipca.* Dzisiejsza *Donau-Zeitung* donosi, że w Konstantynopolu rozpoczęły się konferencje nad sprawą serbską, ale stosunki z Czarnogórą, nie wchodzą w skład przedmiotów ciągniętych pod obrady.

Paryż, 25 *Lipca. Esprit public* podaje wiadomość, że jen. Forey wyjeżdżając otrzymał instrukcje czyniące interwencję francuzką niezależną od współdziałania z jen. Almonte, gdyż Francja nie przyjęła względem niego żadnych zobowiązań. *Patrie* donosi: Mówią, że Garibaldi z 6,000 ochotników postanowił wylądować na wybrzeże rzymskie. Sześć statków francuzkich miało zostać wysłanych w celu zapobieżenia temu wylądowaniu.

Turyn, 24 *Lipca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, projekt do prawa, podany przez ministra sprawiedliwości, przeciw przekroczeniom i nadużyciom władzy duchownej, został z wielkiem zadowoleniem przyjęty i uznany za naglący.

Trebinje, 22 *Lipca.* Donoszą, że granica zagrożona jest przez Czarnogórców. Dziś udały się w pochód dwa bataljony do Korienic.

Konstantynopol, 19 *Lipca.* Sułtan wydał Hat do Omera-paszy, wynurzający jego zadowolenie, z powodu ostatnich wypadków wojennych. Poseł francuzki otrzymał order Osmanli, klasy pierwszej. Trzystu kanonierów zostanie wysłanych celem wzmocnienia załog w twierdzach tureckich w Serbji.

Berlin, 25 *Lipca.* Trzy traktaty z Francją zostały przy głosowaniu imiennem przyjęte 264 głosami przeciw 12, należącym do odcienia katolickiego. Minister skarbu złożył izbie w imieniu rządu podziękowanie za taką jednozgodność i uznanie dążności rządowych; rząd spodziewa się błogich skutków z tego znakomitego dzieła pokoju i będzie dalej postępował na obranej drodze.

Turyn, 23 *Lipca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, p. Lazzaro chciał podać kilka środkow w celu przytłumienia rozbojów w prowincjach neapolitańskich. P. Ratazzi odpowiedział, że rząd zamierza w tym względzie nowe przedsięwziąść kroki, z których się spodziewa pomyślnych skutków. Interpelacje zostały odroczone do Niedzieli.

Turyn, 25 *Lipca.* Od czasu wiadomości nadesłanych przez ostatnią depeszę, jen. Garibaldi ciągle przebywa w Palermo. Powszechnie teraz utrzymują, że pogłoski o zamierzonej wyprawie są bezzasadnemi.

Madryt, 18 *Lipca.* Kilku biskupów hiszpańskich, którzy byli w Rzymie, przedstawili rządowi rządanie, aby dzienniki i czasopisma zostały poddane cenzurze duchownej. Opozycja przeciw kolejom żelaznym okazuje się tak widocznie, że na kolei z Madrytu do Alicante podłożono ogień pod nowy most przy stacji Valdemero o 16 kilometrów od Madrytu oddalony.

Madryt, 24 *Lipca.* Jenerał José de la Concha, margrabia Hawany, stanowczo został mianowany posłem hiszpańskim w Paryżu. Jen. Dulce obejmie w miejsce marszałka Serrano główne dowództwo w Hawanie. Nominacje te zostaną niezwłocznie ogłoszone w *Gazecie Madryckiej.*

Turyn, 24 *Lipca.* Krąży pogłoska, że p. de Launay uda się jako stały poseł włoski do Petersburga. Poselstwo nadzwyczajne wyjedzie w poniedziałek lub wtorek.

Raguza, 24 *Lipca.* Straty ze strony Turków w bitwach, które miały miejsce w piątek i w sobotę, wynosiły około trzech tysięcy ludzi. Omer-pasza obwarował linję Biełopawłowicką, jako podstawę działań wojennych. Turcy napadli w dniu 21 b. m. Saragacz, gdzie Czarnogórcy stawiają energiczny opór.

Bern, 25 *Lipca.* Interpelacja dotycząca wyrażeń p. Durando w izbie włoskiej, co do przyłączenia Tessynu, spowodowała dziś na posiedzeniu rady związkowej jednogłośną energiczną protestację. Deputowani tessyńscy obu stronnictw i całe zgromadzenie, protestowały przeciw wszelkiemu naruszeniu całości terytorjum szwajcarskiego.

Londyn, 25 *Lipca.* P. Layard odpowiedział w izbie niższej na interpelację p. Griffitha, że rząd nie otrzymał wiadomości o konwencji, podług której Włochy miały by wysłać wojsko do Meksyku; ani też nie został uwiadomiony, aby Francja miała odwołać swe wojsko z Velletrii z Viterbo.

Londyn, 25 *Lipca.* Wiadomości z Nowego-Jorku nadesłane parostatkiem *Nova Scotian* pod datą 15 b. m. donoszą, że skonfederowani zniknęli przed jenerałem Mac Clellanem, że separatyści wszędzie przysposabiają się do energicznego oporu, i że zajęli Baton Rouge. Unioniści ogłosili w Leksington stan oblężenia; skonfederowani zbliżają się do tego miasta. Dalsze wiadomości z dnia 16 b. m. donoszą, że większość członków kongresu ze środka, nie jest zadowolnioną z projektu p. Lincolna, usamowolnienia niewolników. Dnia poprzedniego odbył się w Nowym-Jorku meeting w dążności wojowniczej, na którym uchwalone zostały stanowcze decyzje co do dalszego energicznego prowadzenia wojny. Dalsze postanowienie ma na celu opierać się wszelkiemi siłami obcej interwencji. Meeting ten nie był tak licznym, jak w kwietniu roku 1861.

Londyn, 25 *Lipca.* Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej, podsekretarz ministerstwa spraw zagranicznych, p. Layard oświadczył, że traktat handlowy z Belgją został podpisanym w d. 23 Lipca. Ogłoszenie tegoż jednakże nie nastąpi przed zamianą ratyfikacij. Belgicki minister handlu, p. Rogier wyjechał wczoraj.

Madryt, 23 *Lipca.* Marszałek O'Donnel przedłożył Królowej projekt uznania Włoch przez Hiszpanję. Królowa odroczyła postanowienie w tym względzie, zasadzając się na uczuciach religijnych i szczególniej sympatji jaką wzbudza w niej położenie Piusa IX.

Turyn, 26 *Lipca. Gazetta ufficiale* zaprzecza stanowczo niepokojącym pogłoskom o tajemnych wyprawach i wylądowaniach bądź na wybrzeżach państwa kościelnego bądź toskańskich.

Bern, 26 *Lipca.* Dziś zgromadzenie związkowe zostało zamknięte. Obydwaj prezesi w mowach swych oświadczyli, że Szwajcarja do ostatniej kropli krwi będzie stawiała opór przeciwko naruszeniu całości kraju.

Frankfurt, 24 *Lipca.* Ponawiają się pogłoski o rozwiązaniu izb pruskich. Donoszą także, jako wiadomość, za której wiarogodność ręczyć nie można, że Król zamierza wystósować do ludu manifest, wyjaśniający zasady prawa z Bożej łaski; — a jeżeliby naród nie odpowiedział oczekiwaniom Króla, wtenczas J. K. Mość pozostawi synowi swemu odpowiedzialność za niezbędne zmiany w ustawach monarchji.

Berlin, 26 *Lipca.* Wczoraj rozpoczęły się na nowo obrady połączonych odcieni stronnictwa postępowego i lewego środka. P. Twesten dowodził, że umiarkowanie reprezentacji krajowej utrzymuje zaufanie do niej narodu. Na reorganizację armji trzeba się zapatrywać ze stanowiska praktyczności. Przy reorganizacji głównie zwracano uwagę na podwyższenie gotowości do boju, a w tym widoczny jest postęp. Następnie p. Twesten oświadczył się za dwuletnią służbą i za innemi oszczędnościami. Inni mówcy mówili przeciw zdaniu p. Twestena, między innymi p. Gneist, który przemawiał w duchu dawniej przez siebie wynurzonych zasad. *Bank und Handels-Zeitung* donosi, że p. v. Beust usilnie stara się nakłonić mniejsze państwa niemieckie, a mianowicie, W. ks. Hesko-Darmstadskie do przyjęcia traktatu handlowego z Francją.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był prawie pogodny; przed południem niebo na pół pogodne, po południu zupełnie pogodne. Przez cały dzień panował wiatr mocny, wieczorem słaby zachodni. Powietrze ciepłe; średnia temperatura dnia jest $15\frac{7}{10}$ stopni Réaumura, o $\frac{3}{10}$ stop. wyższa od normalnej, największe ciepło po południu dochodziło 19, najmniejsze w nocy $11\frac{1}{5}$ stop. Réaumura. Barometr wznosił się, średnia wysokość jego jest 754,81 milimetrów. Elektryczność 26 stopni. Na słońcu dwie gromady plam.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny i gorący. Przed południem i po południu niebo pogodne, dopiero od godz. 4-ej wieczorem na pół pogodne, od g. 6-ej prawie pochmurne. Wiatr panujący był południowo-wschodni, z rana słaby, po południu mierny. Średnia temperatura dnia jest $18\frac{3}{10}$ stop. Réaumura, o $3\frac{3}{10}$ wyższa od normalnej; największe ciepło po południu $23\frac{1}{2}$, najmniejsze w nocy $8\frac{1}{2}$ stopni Réaumura. Barometr opadał, średnia jego wysokość jest 753,59 milimetrów. Na słońcu dwie gromady plam. Elektryność 27 stopni.

— Dnia 19 Czerwca r. b., Antoni Szewczyk, czeladnik zduński, lat 24 liczący, kąpiąc się w sadzawce za rogatkami Jerozolimskiemi pod Warszawą, utonął. — W tymże dniu, w mieście Ciechanowcu, w powiecie Łomżyńskim, Wasili Ryzyn, lat 20 liczący, służący, kąpiąc się w rzece Nurzec, utonął. Ciało jego pomimo czynionych poszukiwań nie zostało wynalezione.

— W nocy z dnia 4 na 5 Czerwca r. b., we wsi Winniczka, powiecie Pułtuskim, z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, skutkiem którego spaliła się karczma z zajazdem, ubezpieczona na rs. 660, rozmaite ruchomości gospodarskie, oraz inwentarz, wartujące przeszło 330 rs. Przy pogorzeli utraciła życie Serafina Zakrzewska, lat 70 licząca, wyrobnica.

— Oglądaliśmy niedawno, świeżo odtłoczone w zakładzie drukarskim p. S. Orgelbranda w Warszawie, *tablice do nauki czytania dla dzieci;* tablic tych jest siedm, na grubym, nie tak łatwo ulegającym zniszczeniu papierze zielonkowatym odbitych, na których znajdują się zgłoski do sylabizowania; tablice te odznaczają się tak wyrazistością druku, jak i ceną nader niską bo po *trzy grosze.* Oprócz tego, w tymże zakładzie na dwóch ogromnego rozmiaru arkuszach, odtłoczono alfabety do rozwieszania w szkółkach na ścianach; jeden odznaczający się wielkością liter, a drugi z drzeworytami przedstawiającemi alfabet w obrazkach. Jakkolwiek drzeworyty te nie można nazwać zupełnie odpowiadającemi wymaganiom artystycznym, i z wyjątkiem kilku udatniejszych, jak Cybularz, Druciarz, Ekonom, są bardzo słabo wykonane, lecz zważywszy, że są one jednemi z pierwszych w kraju wyrytemi, bo jeszcze przez p. W. Smokowskiego dla elementarza p. Nowosielskiego, to jednak z uwagi na niską cenę tych arkuszy bo po *pięć* groszy za każdy, niepodobna żądać wykwintniejszych. Przy takiem rozbudzonym wydawnictwie abecadlników, nie możemy już uskarżać się na brak środków do uczenia dzieci czytania, bo teraz już nawet wybór nie łatwy.

— *Poczta Północna* ogłasza telegram z Dynaburga, donoszący, że d. 18 Lipca o godzinie 6-ej po południu, w środku miasta Połocka wybuchnął pożar. Spłonęło około 100 domów.

— *Dochód z soli w Cesarstwie Rosyjskiem.* Handel solą nie stanowił w Rosji monopolu, tak jak w Austrji, Prusach i niektórych innych państwach. Dla zabezpieczenia zaopatrywania w sól pewnych miejscowości i zrównania ceny tego tak niezbędnego produktu w państwie, rząd uważał za stosowne mieć pewien znaczny udział w wydobywaniu i sprzedaży soli, nie usuwając jednakże od tego zajęcia i przemysłowców prywatnych. — W ciągu dziesięciolecia, od 1850 do 1859 r., rząd wydobywał corocznie soli, w średniej ilości: samosadnej (z jezior: eltońskiego; astrachańskich i krymskich) 17,000,000 pudów; kamiennej (z salin górnych: ileckiej, nachiczewańskiej i kulpinskiej) 1,740,000 pudów; warzonki (z warzelni: dediuchińskiej, ledengskiej, irkuckiej i innych) 1,800,000 pudów—czyli razem 20,540,000 pudów.

Od r. 1850 do 1854 skarb przedawał średnio corocznie 21,330,120 p.— Następnie pozostawiwszy producentom permskim swobodę handlu prywatnego, od 1855 do 1859, przedawał corocznie 15,271,659 p.—Soli prywatnej ruskiej sprzedawano corocznie średnio: od 1850 do 1853 r. 1,140,872 p., następnie po 1858 roku 6,848,891 p., a w 1859 r. 7,809,338 pudów.

Dla sprzedaży detalicznej soli skarb utrzymywał 361 magazynów, i wydawał na ich utrzymanie, wraz ze służbą 2,666,937 rs., aby otrzymać dochód 7,784,678 rs., czystego zatem dochodu (od swych własnych przedsiębierstw i akcyzy od soli prywatnej) miał 5,117,741 rs. Z upływem czasu rząd przekonał się o niedogodnościach przemysłu skarbowego, oraz istniejącej dotychczas różnorodnej akcyzy od soli prywatnej, i dla tego obecnie zaniechał zupełnie przemysł i handel solny, pozostawiając przy sobie jedynie pobór akcyzy z wydobywanej soli. Samą akcyzę zaprowadzono jednostajną, po 30 kop. od puda. Postanowienie to przyniesie niezawodnie pożytek operacjom solnym w Rosji, a zysk skarbowi. Wydatki na pobór akcyzy obliczone są tylko na 300,000 pudów; przyjmując zaś roczną konsumcją soli na 25,000,000 pudów, otrzymamy dochód 7,500,000 rs., czyli za odtrąceniem wydatków, czystego przychodu 7,200,000 rs., to jest o blisko 2 miliony więcej jak dawniej. [1]) Oprócz tego rząd będzie miał dochód z wypuszczania w dzierżawę swych zakładów solnych i ze sprzedaży źródeł. Kupcy znajdą się na to zapewne albo między kapitalistami krajowymi, albo między zagranicznymi, którzy od 1860 r. mają prawo nabywania w Rosji nieruchomości, bez przyjmowania poddaństwa.

— W Opawie wyjdzie wkrótce, drukiem Antoniego Pawliczka, polski „Kancjonał katolicki", ułożony przez księdza Antoniego Janusza, proboszcza zebrzydowskiego. Książka ta o 400 stron. druku, kosztować będzie 40 krajc. (2 zł. pol. 20 gr.)

— Na sędziów co do przyznania premium konkursowego, wyznaczonego za napisanie dramatu historycznego na pamiątkę tysiącletniej rocznicy wprowadzenia wiary chrześcjańskiej do Czech i Morawy, przez SS. braci Cyryla i Metodego, na które to premium złożyli się teologowie czesko-słowiańscy wszystkich seminarjów w Czechach i na Morawie, obrani zostali: pp. Winc. Bradl, archiwarjusz w Brnie *(Brünn)*; Karol Jaromir Erben, archiwarjusz w Pradze; Karol Szmidek, spółredaktor czasopisma czeskiego *Hlas*; Fran. Sohaj, profesor w gimnazjum akademickiem w Pradze; ksiądz Wacław Sztulc, kanonik na Wyszegradzie i redaktor czasopisma czeskiego *Pozor*; Winc. Wawra, spółredaktor czasopisma *Hlas.*

— W Pradze ogłoszony został program na nowe czasopismo wszechsłowiańskie, pod tytułem *Slovenin*, którego pierwszy numer wyjdzie 1-go Sierpnia r. b. Czasopisma tego, które poświęcone będzie literaturze pięknej, wychodzić będzie po jednym zeszycie co sześć tygodni. Do składu jego wchodzić będą artykuły i utwory tak oryginalne czeskie, jak i zapożyczane ze wszystkich pism perjodycznych i dzieł słowiańskich, mające głównie na celu literaturę i wiadomości dotyczące krajów słowiańskich, ich zwyczajów, obyczajów i t. d. Do każdego zeszytu dołączony będzie wykaz tych wyrazów rozmaitych języków słowiańskich, które różnią się od czeskich.

— Kolegium doktorskie wydziału filozoficznego w Pradze, postanowiło, że członkowie jego miewać będą w r. b. prelekcje publiczne, przystępne dla ogółu publiczności.

— Gazety czeskie donoszą, że Drowi Antoniemu Fryczowi, wielce uczonemu czechowi, bawiącemu obecnie w Londynie w celu zbadania tegorocznej wystawy powszechnej, proponowana była posada dyrektora muzeum historji naturalnej w Sidney, w Australji, której atoli nie przyjął, chcąc być własnemu krajowi przydatnym.

— Dnia 20-go b. m. daną była w Pardubicach, w pałacu p. Jana Lorenca, przez amatorów komedja J. Korzeniowskiego *Obžinki* („Okrężne"), z polskiego na czeski przełożona. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony został na budowę kościoła w Pardubicach.

— Nakładem księgarni J. L. Kobra w Pradze, wyszło trzeciem wydaniem „Pięćdziesiąt bajek" dla dzieci czeskich *(Padesate bajek pro nase malicke).* Bajki te zebrał ksiądz W. S. Sztulc, kanonik na Wyszegradzie, notarjusz księcia-arcybiskupa prażskiego, członek towarzystw naukowych prażskiego, krakowskiego i t. d. Każdą bajkę zdobi piękna rycina.

— P. Skrejszowski, kupiec prażski, otrzymał od władzy pozwolenie na wydawanie w Pradze czasopisma federalistycznego w języku niemieckim, pod tytułem *Die Politik*, które zacznie wychodzić od 1-go Października.

— W zakładzie jeograficznym p. Vardermaelen w Brukseli, wyszła mapa archeologiczno-duchowno-szlachecka Belgji, zawierająca ciekawe wiadomości. Mapa tu została ułożona przez p. Józefa Vandermaelena, na podstawie roczników akademji, towarzystw naukowych i główniejszych dzieł historycznych i monografji rodzin szlacheckich. Zrobiona według skali 1 na 200,000, składa się z czterech arkuszy i wskazuje miejscowości gdzie odkryto kopce, broń, monety, gruzy budowli i inne przedmioty uważane za pomniki historyczne. Wskazówki te dotyczą okresu rzymskiego i frankońskiego. Dalej oznaczone są podziały polityczny i sądowy, zakłady religijne z datą ich erekcji i zniesienia, daty erekcji każdej ważniejszej miejscowości do której przywiązany jest tytuł, daty zbudowania murów różnych miast, nakoniec swobód i przywilejów które dały początek bytu miastom. Oprócz tego oznaczone jest na mapie stopniowe rozszerzanie się miast, miejsca wsławione bitwami i t. d.

— Jak donosi dziennik *Diario de Lisboa*, uroczystość położenia kamienia węgielnego pod mający się wznieść pomnik sławnego poety, Luiz de de Camoëz (Ludwika Kamoensa) na placu noszącym jego nazwisko, odbyła się w Lizbonie dnia 18 czerwca. Przy tej uroczystości byli obecnemi: król i dostojny jego ojciec, oraz ciało dyplomatyczne, dostojnicy dworu, ministrowie, prezesi izb prawodawczych, członkowie sądownictwa i t. d. Po ukończeniu tego obrzędu, wojska tworzące szpaler, defilowały przed galerją wystawioną dla Króla. Strzały z dział z zamku Św. Jerzego i innych fortyfikacij oznajmiły mieszkańcom Stolicy i okolic rozpoczęcie ceremonji; statki stojące na Tagu odpowiedziały na te strzały, a w ciągu uroczystości puszczono niezliczoną liczbę rac. Tłum był niezmierny; okna i balkony placu były zajęte przez wyższe towarzystwo. Tegoż dnia wieczorem w teatrze Dony Marji II, aktor Roza, deklamował poemat p. Palmeirim, pod tytułem: *Kamoens.*

— Oddzielna międzynarodowa komisja w Londynie zajmuje się teraz roztrząsnięciem rozpraw nadesłanych na ogłoszony konkurs międzynarodowego kolegjum, podzielonego na cztery zakłady umieszczone, w Anglji, Francji, Włoszech i Niemczech, konkurs,— na ktory wyznaczono cztery nagrody wynoszące razem 200 f. st. (8,400 zł.). Sam skład komisji jest rękojmią sumiennego i gruntownego jej działania. Do składu jej wchodzą bowiem: p. Michał Chevallier, senator; Dr. Juljusz Cloquet, członek Instytutu Francji; p. Charles Robert referendarz w radzie stanu, p. Ryszard Cobden, członek parlamentu; sir J. K. Schuttleworth; p. Johnson; kawaler Schwartz radca cesarsko-austrjacki; profesor Müller radca cesarsko-austrjacki, dyrektor akademji prawa w Hermansztadzie; p. Hoenc, królewsko-pruski komisarz, prezes towarzystwa związku celnego; p. Rafael Piria, członek włoskiego parlamentu, były minister wychowania publicznego w Neapolu; p. Edward Fusco, wysłany przez rząd włoski w interesie wychowania publicznego; p. d'Alfaro, delegowany hiszpański na międzynarodowy kongres dobroczynności i p. A. Barbier, fundator nagród konkursowych, piastujący obowiązki sekretarza.

— *Times* podaje wiadomość o sprzedaży instrumentów Kremońskich, która przyniosła znaczne sumy. Najlepsze z tych instrumentów pochodziły ze znanego zbioru hr. Castelbarco z Medjolanu, któremu p. Fetis, poświęcił swe *pamiętniki o Stradiwariusie.* Instrumenta z tego zbioru o które najbardziej dobijano się były następujące: skrzypce Stradiwariusa z 1712 r., sprzedano za 2,940 zł.; drugie z 1690 r. za 2,100 zł.; trzecie z 1715 r. za 4,200 zł.; cztwarte z 1701 r. za 5,670 zł.; piąte z 1685 r. za tąż samą cenę, a szóste z 1713 za 3,780 zł. Obok tego sprzedano skrzypce Mikołaja Amatego za 1596 zł.; wiolonczellę Stradiwariusa z 1697 za 8,820 zł.; drugą z 1687 r. za 4,830 zł.; wiolonczellę Amatego z 1687 za 5,460 zł. Własnoręczny list Stradiwariusa którego podobizna znajduje się w dziele Fetisa sprzedano za 336 zł. Siedmnaście sztuk stanowiących zbiór po hr. Castelbarco przyniósł 52,068 zł. Na tej licytacji sprzedano także i instrumenta z innych pochodzące zbiorów, jak np. skrzypce Amatego za 2,520 zł. i Gwarenariusa za 1,596 zł. Ogromny tłum amatorów i profesorów muzyki był obecny tej sprzedaży, która w ogóle przyniosła 72,136 złotych.

— Dnia 2 Lipca obchodzono w Oksfordzie wielką uroczystość. Był to obchód rocznicy założenia uniwersytetu tamecznego, poświęcony pamięci samego fundatora. Uroczystość ta miała w r. b. szczególny interes z powodu obecności lorda Palmerstona, któremu udzielony został dyplom na stopień honorowy d-ra praw. Siedmdziesięciosiedmio-letni pierwszy minister wyglądał, jak zwykle, rzeźko, jakkolwiek był w ciągu kilku dni nieustannie czynny, gdyż w przeddzień uroczystości znajdował się w Osborne na ślubie księżniczki Alicji, a wieczorem przybył do Oksfordu, gdzie tegoż jeszcze dnia był podejmowany przez mieszkańców, a nazajutrz (2 lipca) był przed południem w teatrze Sheldonian, gdzie mu doręczono uroczyście dyplom doktorski, następnie udał się do ratusza, gdzie rada miejdoręczyła mu adres, przyczem lord Palmerston miał mowę, a wieczorem znajdował się w ogrodzie kollegium Św Jana, gdzie wyprawiono dlań świetny wieczór. Oprócz lorda Palmerstona, uniwersytet udzielił także stopnie honorowe doktorów: panu Francisco Ignacio de Carvalho Moreira, posłowi brazylijskiemu; sir E. Walkerowi Head, b. gubernatorowi jeneralnemu Kanady, i jenerałowi-porucznikowi sir James Outram'owi.

— Kongres handlowy niemiecki odbędzie się w Monachium w r. b., w połowie września. Posiedzenia będą publiczne, a prezydować na nich ma p. Hansemann z Berlina.

— Wyszedł z druku w Lipsku utwór poetyczny p. Adolfa Böttigera, pod tytułem: *Goethes Jugendliebie* („Miłość Getego w latach młodzieńczych"). Książkę tę zdobi staloryt, wyobrażający Getego klęczącego przed Fryderyką Oeser. Utwór ten autor dedykował królowi Saskiemu. P. Böttiger opisuje pięknym hegzametrem, przez całych ośm pieśni, pożegnanie Getego z Lipskiem, z Katarzyną (Käthchen) Schönkopf i Fryderyką Oeser. Rzecz się dzieje prawie wyłącznie w domu wiejskim Oeser'ów, w Dölitz; w jednej tylko pieśni poeta przenosi czytelników do winiarni Schönkopfa, gdzie Gete obchodzi z Drem Kanne, kochankiem Katarzyny, dzień swych urodzin (28 Sierpnia 1769) przy butelce szampana. Cała poezja jest pełna uroku i serdeczności, a sam sposób opisu przypomina raczej sielanki Voss'a, aniżeli Getego „Hermana i Dorotę."

— Dziennik algierski *Akhbar* podaje następującą wiadomość: „Z pewnych źródeł dowiadujemy się, że podróż Tuaregów do Francji nie pozostanie faktem odosobnionym, bez politycznych skutków. Podobno wkrótce ma być wysłany z misją, jeden z oficerów sztabu, który im towarzyszył do Francji w celu zawiązania stałych stosunków z ludnością południową. Oficer ten ma się udać aż do Ghadames, a podróż jego przyczyni się znacznie do powiększenia wpływu francuzkiego na korzyść naszych stosunków handlowych z środkową Afryką."

[1]) Do zachodnich gubernij Rosji przywożą jeszcze około 7,000,000 pudów soli zagranicznej, od której cło przynosi 2,000,000 rubli.

TEATRA W WARSZAWIE.

Jutro we Wtorek Teatr Wielki. **Śpiewka pana Fortunata**, (1-y raz opera buffa z muzyką Offenbacha). **Divertisement tancerskie.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 26 *lipca.*

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			—	—	93	4
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—		—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	$11\frac{1}{2}$	15	$9\frac{1}{2}$
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			114	50	113	50
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 .			90	—	89	50
dito 500 . .			88	75	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			77	75	77	—
Wexle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	102	75	102	$52\frac{1}{2}$
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	102	60	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	156	—	—	—
Londyn . .	1 Ft. St	3 M.	6	94	6	93
Moskwa . .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	25
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	82	65	82	50
„ . . .	300 Fr	1 M.	—			—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	82	80	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $28\frac{7}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $5\frac{2}{3}$

DROGI ŻELAZNE.

Codzienny bieg Pociągów Osobowych na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej jest następujący:

I. Z Warszawy:

a) Pospieszny (sznelcug), wychodzi o godz. 6 z rana i staje w Granicy o godz. 1 m. 51, a w Sosnowcach o godz. 2 po południu. (Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 3 po południu).

b) Osobowy, wychodzi o godz. 10 m. 45 prze. południem i staje w Kutnie o godz. 3 m. 15 po południu, w Granicy o godz. 9, a w Sosnowcach o godz. 8 m. 45 wieczorem.

(Pociąg ten nazajutrz z rana idzie dalej z Granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30).

c) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

II. Do Warszawy:

a) Pospieszny (sznelcug), z Granicy wychodzi o godz. 12 m. 55 z południa, z Sosnowców o godz. 2 po południu, a z Łowicza o godz. 7 m. 15 wieczorem i staje w Warszawie o godz. 10 wieczorem

b) Osobowy, wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30, a z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana, z Kutna zaś o godz. 12 m. 20 z południa i staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 5 z południa.

Osoby jadące tym pociągiem od Granicy lub Sosnowców, przesiadają się w Skierniewicach na pociąg osobowo-towarowy, wychodzący z tej stacji do Kutna o godz. 5 z południa, gdzie staje o godz 8 wieczorem.

c) Osobowo-towarowy, wychodzi z Kutna o godz. 6 m. 30 rano, staje w Skierniewicach o godz. 9 m. 30 z rana, gdzie osoby nim jadące w dalszą ku Granicy lub Sosnowcom podróż, przesiadają się na pociąg osobowy z Warszawy, o godz. 10 m. 45 z rana wychodzący *(patrz punkt I. lit. b.)*.

III. Z Łowicza do Warszawy:

Bezpośrednio jeden tylko Pociąg Osobowo-towarowy wychodzi o godz. 6 m. 45 z rana, i staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3845) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału I.*

Po śmierci: w d. 26 Lutego (10 Marca) 1859 roku Karola-Henryka Brauna współwłaściciela dóbr Żrobki Tobyłka w Okręgu Biebrzańskim; 2) w dniu 9 Lipca 1850 r. Tekli z Barczykowskich Święckiej wierzycielki sumy złp. 8500, z większej sumy złp. 10,000 pochodzącej, w dz. IV. pod Nr. 5 wykazu hypotecznego na dobrach Rogice Wielkie; 3) w dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) 1847 r. Bogumiły z Kownackich Krzyżanowskiej wierzycielki sumy rs. 180, z większej sumy rs. 900 pochodzącej, w dziale IV pod N. 21 lit. *b* na dobrach Zaremby Jartuzy w Okręgu Łomżyńskim; 4) w d. 16 Grudnia 1828 r. Mateusza Perkowskiego właściciela dóbr Brzozowo Stare lit. hyp. A.; 5) w d. 20 Listopada (2 Grudnia) 1852 r. Barbary z Dworakowskich Puławskiej współwłaścicielki dóbr Dworaki Pikaty lit. hyp. B. i w d. 23 Lutego (7 Marca) 1857 r. Joanny z Radłowskich 1o voto Dworakowskiej, a 2o voto Kropiewnickiej wierzycielki sumy złp. 2200 w dziale IV. pod Nr. 1 na tychże dobrach Dworaki Pikaty zabezpieczonej; 6) w d. 23 Grudnia 1842 r. Feliksa Markowskiego właściciela dóbr Dąbrowa Wielki lit. hyp. E; 7) w dniu 29 Stycznia 1829 roku Józefa w dniu 16 Stycznia 1836 roku Tomasza braci Dąbrowskich, współwłaścicieli dóbr Dąbrowa Wielki lit. hyp. G.; 8) w dniu 10 Października 1842 r. Franciszka Gąsowskiego właściciela dóbr Kobylino Kruszewo lit. hyp. A, w Okręgu Tykocińskim Gubernii Augustowskiej położonych, otwarte zostały spadki, zawiadamiając o tem, wzywa osoby interesowane, aby do przepisania rzeczonych kapitałów, oraz tytułu własności dóbr, w d. 18 (30) Stycznia 1863 roku, przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Łomży pod prekluzją praw im służących stawiły.

Łomża d. 9 (21) Lipca 1862 r.

A. Grekowski.

(N. D. 3676) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Biebrzańskiego.*

Z powodu nastąpionej w dniu 17 Kwietnia 1845 r. śmierci Jacentego Łuby hypotecznego właściciela części na wsi Toczyłowie lit. T. w O-gu Biebrzańskim położonej, oraz z powodu zgonu Rozalii z Jastrzębskich Łubinej właścicielki sumy złp. 800 w dziale IV. pod Nr. 2 wykazu hypotecznego powyższej nieruchomości zabezpieczonej, w r. 1830 nastąpionego, otworzył się spadek, wzywa przeto wszystkich interesentów do rzeczonego spadku prawo mieć mogących, aby z dowodami w terminie półrocznym, a mianowicie w dniu 1 (13) Lutego 1863 r. pod prekluzją przedemną Pisarzem osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego stawili się i prawa swe udowodnili.

Szczuczyn d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r.

(1) Kraszewski.

(N. D. 3846) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Tomaszowskiego.*

Po zmarłym Lewku Najchaus właścicielu nieruchomości pod Nr. pol. dawnym 422, a teraźniejszym 411. w m. Tomaszowie pod Nr. repertorjum hyp. 7, oraz właścicielu ośmdziesięciu dwóch i pół ćwierci pola ornego pod Nr. repertorjum hyp. 128 zapisanych, otworzył się spadek do uregulowania którego naznaczając termin na dzień 17 (29) Stycznia 1862/3 r. pod prekluzją, wzywam przeto interesentów, iżby z prawami swemi przed podpisanem stawili się.

Tomaszów d. 7 (19) Lipca 1862 r.

(1) Andrzej Ereth.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3722) *Sąd Pokoju Okręgu Kazimierskiego.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki: 1. Nieruchomości w mieście Kurowie pod N. pol. 223 przy ulicy Lubelskiej pomiędzy domami Adama Kosta i Klemensa Strzeleckiego położonej oraz ogrodu przy ulicy Średniej w tymże mieście pomiędy miedzami Klemensa Strzeleckiego, Józefa Kamińskiego, oraz ulicami Klocka, Średnia i Rynek leżącego, grząd ośm klinem schodzących się zawierającego, własnością Marjanny z Krzemińskich Bańkowskiej będących.

Zawiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym d. 19 (31) Października 1862 r. o godzinie 10 z rana.

Wzywa ich przeto aby do takowej regulacji osobiście, lub przez pełnomocników urzędownie i szczegółowo upoważnionych zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokólu regulacji podali, i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega zarazem iż niestawający w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypekach z r. 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, ten na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 k. 50 do rs. 7 k. 50, skazany zostanie, i nadto podług art. 150 tegoż prawa utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego w d. 26 Października (7 Listopada) 1862 r. i od tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej obecnemi być winni.

Kazimierz d. 4 (16) Lipca 1862 r.

Podsędek,

Asesor Kolegjalny, Michałowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3573) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Ponieważ sześciokrotnie ogłoszony termin do wydzierżawienia przez licytację dochodu z propinacji we wsiach Czarna Krynica, Dewoniszka Demppiny, Szeajnie i Trokiszki od Majoratu Janowa ekonomii Kalwarja odpadłych, spełzł bezskutecznie, przeto Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. odbędzie się w biurze tutejszem w Suwałkach nowa licytacja na wydzierżawienie pro 1862/8 pomienionego dochodu, poczynając od sumy rs. 200. Każdy przeto mający zamiar ubiegać się o tę dzierżawę winien znajdować się w miejscu i terminie wyżej wskazanym, zaopatrzony:

a) W świadectwo kwalifikacyjne postanowienia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a wydane przez właściwego Naczelnika Powiatu podług wzoru przez Komisję Skarbu pod d. 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32198/15466 wskazanego, które gdyby mogło być wcześniej rozpoznane, konkurent obowiązanyi jest takowe przynajmniej na trzy dni przed terminem licytacyjnym złożyć Rządowi Gubernialnemu.

b) W świadectwo kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej 1/4 części sumy do licytacji przyjętej, tudzież w gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej. Utrzymjący się przy dzierżawie obowiązany będzie przyjąc ogólne warunai przez Komisję Skarbu co do dzierżaw tego rodzaju przepisane, które pretentdent w każdym czasie w biurze Rządu Gubernialnego przejrzeć może.

Zadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się o dzierżawę przyjęte nie będą, deklaracje przeto ich winny być bezwarunkowe, a każdy utrzymujący się przy licytacji staje się obowiązanym względem Rządu od daty podpisania protokółu licytacyjnego, pod utratą złożonego wadium i pod rygorem, ogłoszenia na jego odpowiedzialność nowej licytacji; choćby zaś zatwierdzenie tego protokółu lub uchylenie go, później jak w miesiąc od daty jego, przez Komisję Skarbu nastąpiło, nie będzie mógł rościć ztąd żadnej pretensji.

Uprzedza się licytantów, aby między sobą nie dopuszczali się zmowy i udzielania odstępnego dla zmiejszenia korzyści jakie Skarb osiągnąć zamierzył przez licytację, wrazie bowiem dostrzeżenia tego winni do odpowiedzialności na drodze sądowej pociągnięci zostaną.

Suwałki dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

zastęp. Radcę. Rządu Gubernialnego, Stępiński.

Naczelnik Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 3832) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam publiczność, że dnia 17 (29) Sierpnia r. b. o godzinie 10ej z rana odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na reperacją kościoła parafialnego, ogrodzenie cmentarza kościelnego i wystawienie dzwonnicy przy kościele w Liskowie od sumy anszlagowej rs. 2177 kop. 72 1/2.

Do deklaracji dołączony być winien kwit kasy Powiatu Kaliskiego na złożone vadium w kwocie rs. 218. Warunki do tej entrepryzy jakoteż anszlagi przejrzane być mają każdego dnia z wyjątkiem świąt w godzinach służbowych w biurze Powiatu Kaliskiego.

Deklaracje tylko do godziny w pół do dziewiątej z rana dnia powyższego przyjmowane będą.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

Na skutek ogłoszenia z dnia 7 (19) Lipca r. b. Nr. 15625 zobowiązuję się niniejszą deklaracją, wyreperować kościół parafialny w Liskowie, ogrodzić cmentarz kościelny i wystawić dzwonnicę tamże za sumę rs. N. wyraźnie literami (literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom dobrze mi znanemi warunkami przedlicytacyjnemi objętym.

Kwit kasy Powiatu Kaliskiego na złożone vadium w kwocie rs. 218 wyraźnie rubli dwieście ośmnaście załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie takowego do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N miesiąca N. 1862 r.

(podpisać imie i nazwisko)

Kalisz dnia 7 (19) Lipca 1862 r.

Rewieński.

(N. D. 3831) *Naczelnik Powiatu Lubelskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na dniu 26 Sierpnia (2 Września) r. b. o godzinie 10ej przed południem w biurze Naczelnika Powiatu Lubelskiego odbywać się będzie publiczna licytacja głośna in minus na entreprzyę restauracji kościoła parafialnego we wsi Klementowicach, oparkanienia cmentarza kościelnego i wystawienia dzwonnicy od sumy anszlagowej przez Komisją Rządową Wyznań i Oświecenia zatwierdzonej rs. 2704 kop. 40, mający przeto chęć podjęcia się tej entrepryzy może się zgłosić w dniu i do miejsca powyżej oznaczonego za złożeniem vadium 1/4 części sumy anszlagowej wyrównywającem. rs. 676.

Warunki licytacyjne oraz plany i anszlag w każdym czasie wyjąwszy dni świąteczne i w godzinach biurowych mogą być przejrzane w biurze Naczelnika Powiatu Lubelskiego.

Lublin dnia 7 Lipca 1862 r.

Ruciński.

(N. D. 3713) *Naczelnik Powiatu Bialskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Naczelnika Powiatu Bialskiego odbywać się będzie na dniu 1 (13) Sierpnia 1862 roku na entreprzyę wystawienia na probostwie g. u. we wsi Pratulinie: plebanii, stodoły, stajni, wozowni, obory i chlewu in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 2735 k. $66^3/_4$, anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych pod d. 25 Maja (6 Czerwca) 1862 roku zatwierdzonym wykazanej; mający więc chęć podjęcia się tej entrepryzy, zechcą się w powyższym terminie zgłosić do biura Naczelnika Powiatu Bialskiego i złożyć opieczętowane deklaracje na ręce Sekretarza Powiatu, przy załączeniu świadectwa kasy tegoż Powiatu na złożone w niej vadium w kwocie rs. 274 kop. —. Deklaracje takowe do godziny 12 z rana w dniu powyższym jako terminie do licytacji oznaczonym, składane i pisane być powinny podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem i niewyraźnie napisane, lub skrobane i poprawione, bez dołączenia vadium lub w nieoznaczonym czasie podane, przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji, plan i anszlag kosztów są do przejrzenia każdego czasu w biurze rzeczonego Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 4 (16) Lipca 1862 r., podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić wystawienia na probostwie g. u. we wsi Pratulinie: plebanię, stodołę, tudzież stajnię, wozownię, oborę i chlew według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzonego, za sumę rs. kop. wyraźnie rubli srebrnych poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętych w warunkach licytacyjnych. Zaświadczenie Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 274 k. — załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku N.

(Podpisać imie i nazwisko).

Biała d. 4 (16) Lipca 1862 r.

(2) Radca Dworu, Białobłocki.

(N. D. 3572) *Naczelnik Powiatu Łomżyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 2 (14) Sierpnia r. b. o godzinie 3 po południu, w Magistracie m. Łomży w obecności Pomocnika Naczelnika Powiatu odbywać się będzie licytacja in plus przez podanie opieczętowanych deklaracji na trzyletnie pro 1863/65 wydzierżawienie dochodu kasy tegoż miasta z brukowego, targowego i jarmarcznego, od sumy rocznej rs. 1350 kop. 10.

Każdy przeto mający chęć zadzierżawienia wzmiankowanego dochodu winien podać deklarację w terminie i miejscu oznaczonym podług wzoru poniżej domieszczonego wypisaną, do której dołączony być winien kwit kasy miasta Łomży na złożone w niej vadium rs. 135 k. 1.

Warunki do dzierżawy tej, w każdym dniu w godzinach biurowych, wyjąwszy niedziele i święta przejrzane być mogą w Magistracie m. Łomży, deklaracje podane po godzinie oznaczonej przyjęte nie będą.

Łomża d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r.

(3) Radca Kolegialny, Wierniewicz.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Powiatu Łomżyńskiego z d. 25 Czerwca (7 Lipca) r. b. N. 17,203, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuje się wziąść w trzyletnią pro 1863/65 dzierżawę kasy m. Łomży z brukowego, targowego i jarmarcznego, za sumę roczną rs. . . . . . (wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit kasy m. Łomży na złożone w niej vadium rs. 135 kop. 1, dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę lub o odesłanie takowego na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania pisałem w N. dnia. . . .mca. . . . . .roku. . . . .

(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 3685) *Rada Opiekuncza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Opoczyńskiego.*

W dniu 30 Sierpnia r. b. o godzinie 3 z południa odbywać się będzie w Kancelarji Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Opoczyńskiego w m. Opocznie głośna in plus licytacja na 9-o letnią dzierżawę gruntów i łąk wraz z zabudowaniami gospodarskiemi własność domu schronienia parafii Szydłowiec stanowiących, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 73 kop. 71 dotychczasowej rocznej dzierżawy.

Każdy przeto mający chęć licytowania zgłosi się w terminie wyżej oznaczonym z zaopatrzeniem się w vadium rs. 50.

O warunkach licytacyjnych można będzie powziąść wiadomość w godzinach biurowych Kancelarji Rady Opiekuńczej.

Opoczno d. 18 (30) Czerwca 1862 r.

Prezydujący Opiekun, Teodor Karwicki.

(N. D. 3830) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. odbywać się będą w biurze Naczelnika Górniczego w Suchedniowie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje do godziny 3 po południu podawać się mające, której warunki każdego czasu w temże biurze oraz w Wydziale Górnictwa w Warszawie i na gruncie Zakładu Białogon przejrzane być mogą, na roboty malarskie t. j. malowanie wyrobów w Zakładzie Białogon uskutecznionych na r. 1863 które to roboty ocenione są rocznie na sumę przeszło rs. 900. Składający deklaracją obowiązani są dołączyć do tychże kwity kasy Głównej na złożone wadia gotowizną lub w papierach procentowych na kaucję przez Rząd przyjmowanych z właściwemi kuponami po rs. 90 i na koszta ogłoszeń po rs. 3.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z d. 23 Czerwca (5 Lipca) r. b. Nr. 4873, podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się dopełnić roboty malarskie przy Zakładzie Białogon w ciągu r. 1863 z odstąpieniem od cen warunkami licytacyjnemi wskazanych, procent (wymienić wysokość procentu liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, przezemnie odczytanym i zrozumianym.

Kwity kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliżej Stacji pocztowej N.

Pisałem w N. dnia . . . . miesiąca . . . . roku . . . .

Zamieścić podpis a na adresie wymienić „Deklaracja na roboty malarskie w Zakładzie Białogon".

Suchedniów d. 5 Lipca 1862 r.

J. Łęcki.

(N. D. 3841) *Komisarz Administracyjny Cyrkułu XII. Miasta Stołecznego Warszawy.*

W skutek upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 9 (22) b. m. i r. N. 6397 podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż w dniu 19 (31) b. m. i r. o godzinie 9 z rana na Przedmieściu Pradze przy ulicy Brukowej pod Nr. 385/6 odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż mebli, garderoby, pościeli i rozmaitych sprzętów domowych, po ś. p. Ludwiku Boguckim emerycie pozostałych, chcący więc uczestniczyć przy tej licytacji, raczą z gotowemi pieniędzmi przybyć na miejsce w terminie oznaczonym

Praga d. 13 (25) Lipca 1862 r.

W. Szydłowski.

(N. D. 3820) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Teodora Maltze obywatela, właściciela dóbr Piączyna i Nowej wsi, w tychże dobrach Okręgu i Gubernii Płockiej zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Klemensa-Leopolda Domaszewskiego Patrona przy Trybunale w Płocku zamieszkałego obrane mającego, który to Patron zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży nieruchomości poniżej opisanych trudnić się będzie, w egzekucji Sądowej przeciwko Ludwikowi Maltze właścicielowi nieruchomościw mieście Płocku sytuowanych, dawniej w Płocku, a obecnie w mieście Okręgowem Meryampolu Gubernii Augustowskiej zamieszkałemu, za mieszkanie prawne u Jana Swidwińskiego urzędnika Sądu Kryminalnego w Płocku zamieszkałego obrane mającemu, z mocy prawnych tytułów rozporządzonej, aktem Komornika Machczyńskiego w dniu 24 Września (6 Października) 1859 r. sporządzonym, zajętemi i zaaresztowanemi zostały, końcem publicznej przymuszonej sprzedaży w dwóch oddziałach, na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Trybunału odbywać się mającej, nieruchomości miejskie, a mianowicie: pod Nr. 257 1/2 czyli 258 lit. C. wraz z gruntem sześć prętów kwadratowych przy ulicach Tumskiej i Szerokiej i z placem pod Nr. 18, a policyjnie Nr. 459 przy ulicach Tumskiej i Więziennej, oraz nieruchomości pod Nr. 194 1/2 przy ulicy Królewieckiej, w mieście Okręgowem, Powiatowem i Gubernialnem Płocku, w gminie Magistratu tegoż miasta, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I. położone, do własności rzeczonego Ludwika Maltze należące, zaś z mocy aktu urzędowego daty 30 Listopada (12 Grudnia) 1857 r. w zastawnem posiadaniu Teodora Maltze na przeciąg lat 3ch od daty aktu, w procencie od sumy rs. 30,000 zostające, których opis szczegółowy jest następujący:

A. Odział I. Nieruchomość pod Nr. 257 1/2 czyli 258 lit. C. z placem sześć prętow kwadratowych i placem pod Nr. 18, a policyjnie pod Nr. 495, przy ulicach: Tumskiej, Szerokiej i Więziennej sytuowana, styka się i graniczy na wschód słońca z ulicą Tumską, na południe z ulicą Szeroką v. nową, na zachód z nieruchomością Nr. 258 lit. A., Nr. 257 i placem Nr. 19, a policyjnie Nr. 496, zaś na północ z ulicą Więzienną wewnętrznie żadną obcą własnością nie przecięta, i z wszystkich powyższych numerów jedną całość stanowiąca, na której egzystują budowle, a w szczególności: 1. Dom narożny frontem do ulicy Szerokiej v. Nowej, a bokiem od ulicy Tumskiej z facjatą, masiv murowany, parterowy połączony z oficyną piętrową do ulicy Tumskiej, także z cegły palonej na wapno murowaną, główny dom nad okapem blachą, a powyżej dachówką, jak równie oficyna cała dachówką pokryta; dom ten z oficyną łącznie obejmuje lokale, z których na parterze po lewej stronie mieszkanie zostaje w używaniu dożywotniem Ludwiki Maltze, która takowe na lat 4 od dnia 12 (24) Czerwca 1859 r. wydzierżawiła Józefowi Borgoniemiu, za cenę roczną rs. 60, zaś lokal po prawej stronie z sklepem do sprzedaży towarów, dzierżawi Izydor Paprocki z Warszawy do dnia 1 Lipca 1861 r., lecz obecnie przez dzierżawcę opuszczony pustkami stoi, dalszy lokal za sklepem połączony z lokalem parterowym oficyny, dzierżawi Antoni Bartold na lat 3 od dnia 1 Lipca 1859 r., za cenę roczną rs. 90; lokal na piętrze oficyny łącznie z lokalem po nad głównym domem w szczycie znajdującym się, dzierżawi na przeciąg lat 6 od dnia 12 (24) Czerwca 1859 r. Jan Swidwiński, za cenę roczną rs. 37 kop. 50, który obecnie sposobem poddzierżawy zajmuje August Małowieski; dalsze zaś dwa pokoiki w końcu oficyny na piętrze z oddzielnym wchodem, należą do lokalu przez Bartolda zadzierżawionego; nadto lokal na poddaszu głównego domu po lewej stronie, dzierżawi na na przeciąg 3 kwartałów Tomasz Szmigielski za rs. 15 do dnia 12 (24) Czerwca 1860 r., zaś pokoik w facjacie przez nikogo nie jest zamieszkały. Pod głównym domem istnieje piwnica masiv z cegły murowana i sklepiona, o pięciu komorach. 2. Studnia pomiędzy domem a pralnią z pompą drewnianą prętem żelaznym i kolbą. 3. Pralnia z cegły palonej na wapno murowana, dachówką pokryta. 4. Kloaka z krzyżulcu deskami obita i pokryta. 5. Drwalnia z drzewa krzyżulcu w słupy i deski dachówką pokryta. 6. Drwalnia druga także z krzyżulcu deskami obita, dachówką pokryta; powyższe zabudowania i podwórko od zabudowań fabrycznych przedziela mur z cegły palonej, w pośrodku którego znajdują się drzwi okute, za tym zaś murem. 7. Studnia z pompą jak powyższa. 8. Dom do fabryki mydła parterowy z cegły palonej na wapno murowany, dachówką pokryty, z piwnicami i czeluściami murowanemi, z dwoma fasami i kilsztokiem do wapna, z rozwalonemi kotlinami po wyłamanych kotłach. 9. Kloaka z krzyżulcu deskami obita dachówką pokryta. 10. Mur z cegły palonej z dużemi drzwiami przedzielający powyższe zabudowania fabryczne od następnych. 11. Budynek drugi do wyrobu świec przeznaczony, połączony z różnemi śpiechrzami, komorami i mieszkaniami, w trzech załamach z cegły palonej na wapno murowany piętrowy, z galerją w około na piętrze, z półdachem płaskim dachówką pokrytym. 12. Chlewy w rogu z cegły palonej na wapno w półkole murowane, blachą żelazną pokryte; 13. kilfas drewniany w ziemię zapuszczony; 14. studnia z pompą jak powyższe; 15. spichrz z cegły palonej na wapno murowany dachówką pokryty. 16. Stajenka i Szopka również z cegły palonej na wapno murowana dachówką pokryta. 17. Brama znacznej wielkości z cegły szlifowanej z wierzyczkami w stylu gotyckim, na wapno murowana, z drzwiami dwuskrzydłowemi dębowemi, stolarskiej roboty. 18. Mur trzeci oddzielający podwórze i budowle od ogrodu z cegły palonej na wapno murowany, u wierzchu ażurowo z gzymsem, znacznie uszkodzony, w którym są drzwi do ogrodu. 19. Ogród czyli plac Nr. 18, a policyjnie Nr. 495 oznaczony, styka się z wyż opisanemi budowlami, ulicą Tumską, Więzienną i placem Nr. 19 czyli policyjnie Nr. 496 oznaczonym. Ogród ten z trzech stron opasany jest murem dosyć wysokim, który ze strony powyższych ulic, w razie potrzeby użyty być może za ścianę do wznieść się mogącego domu, gdyż w takowym wmurowane są futryny do okien, drzwi i bramy. W ogrodzie tym obecnie znajdują się drzewa owocowe i różne krzewy. W przybliżonej rozległości nieruchomości powyższe w gruncie klasy II. obejmują: 1) place pod budowlami około pręt, 364, 2) trzy podwórka kamieniami polnemi wybrukowane około pręt. 241, 3) Ogród czyli plac Nr. 18, którego część pod powyższe budowle jest zajęta, wynosi około pręt. 470, razem prętów 1075.

B. Oddział II. Nieruchomość pod Nr. 194 1/2 przy ulicy Królewieckiej położona, styka się i graniczy na wschód słońca z placem Florjana Kwasieborskiego, na południe z ulicą Królewiecką, zaś na zachód i północ z placem Ludwika Cybulskiego, na tej egzystują budowle: 1. dom do fabrykacji oleju z spichrzami w półkwadrat, z cegły palonej na wapno murowany, piętrowy, dachówką pokryty, na parterze onego mieszczą się: stajnia, spichrz, piwniczka, piec do wypalania wapna, izba duża z kołem i stępami izba druga duża rafinierną zwana z sionką w której pokładzie zapuszczony jest w ziemię kocioł duży z lanego żelaza, oraz w murze sztaba żelazna utrzymująca dawniej jakiś przedmiot dziś wyjęty, dalej izba z kotliną po wyłamanym kotle parowym, izba duża do zacierania rzepaku bez pras z istniejącym tylko łubem, wałem, capami i osiami żelaznemi, na których są dwa kamienie młyńskie piaskowe, a przytym koło obrotowe od maneżu drewniane z okuciem żelaznym; zaś na piętrze: pokoiki mieszkalne, śpichrz górny, sieczkarnia i izba do spuszczania rzepaku pod kamienie; 2. szopa czyli maneż przy powyższym domu przystawiona, z cegły palonej na wapno murowana, z półdachem płaskim, dachówką pokryta, w której ustawiony jest maneż z kołem i dyszlami; 3. śpicherek z cegły palonej na wapno murowany, z półdachem płaskim, dachówką pokryty; 4. mur z cegły palonej na wapno murowany znacznej wysokości, w którym znajduje się brama z furtką. Przestrzeń tej realności w gruncie kl. II. wynosi około pr. 300, z których 220 pr. pod budowlą, reszta zaś 80 pr. stanowi podwórze. Podług świadectwa kasy Powiatu Płockiego, z nieruchomości tych wszystkich rocznie opłaca się podatku Skarbowego rs. 48 kop. $31^1/_2$, zaś czynszu z placu Nr. 18 rs. 8 kop. 74.

Akt zajęcia powyżej opisanych nieruchomości, pozostawiony został w kopiach Naczelnikowi Powiatu Płockiego Bogumiłowi Rode na ręce Łukasza Góreckiego Pomocnika, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I Adamowi Zalewskiemu na ręce jego własne, Prezydentowi miasta Gubernialnego Płocka Antoniemu Bogolewskiemu także na ręce jego własne, wszystkim zaś w dniu 25 Września (7 Października) 1859 r. Następnie i na zadosyćuczynienie przepisom prawa, akt tegoż zajęcia wniesiony został do księgi wieczystej rzeczonych nieruchomości w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej w dniu 16 (28) Marca 1860 r, zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej w dniu 29 Marca (10 Kwietnia) t. r. W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, podstawę do tej sprzedaży ułożyć się mających, przeznacza się na audjencji Trybunału Cywilnego Gub. Płockiej w miejscu zwykłych posiedzeń na dzień 2 (14) Czerwca r. b. 1860 godzinę 10 z rana, druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków, odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego, wydanym jest Patronowi Domaszewskiemu sprzedaż tę popierającemu.

Płock d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1862 r.

Michał Betlej.

W terminie dzisiejszym sprzedaż stanowcza nieruchomości w mieście Płocku pod N. $257^1/_2$ czyli 258 lit. c. i 194 1/2 leżących do skutku niedoszła, Trybunał więc wydanym dziś wyrokiem oznaczył nowy termin do stanowczego ich przysądzenia na dzień 23 Sierpnia (4 Września) 1862 r. godziną 10 z rana w którym licytacja rozpoczynać się będzie od sum postąpionych przygotowawczo przysądzenia, to jest, co do Oddziału I. rs. 3,000, co do Oddziału II. rs. 1000.

Jeden egzemplarz tego obwieszczenia z dopiskiem wywieszono na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, drugi zaś egzemplarz wydano Patronowi Domaszewskiemu sprzedaż popierającemu.

Płock d. 5 (17) Lipca 1862 r.

Michał Betlej.

(N. D. 3842) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Na żądanie opieki nieletniego Lipy Turmund i pełnoletnich po Peretzu Tyrmund pozostałych oraz z mocy upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego, sprzedawane będą przez publiczną licytacją w Warszawie pod Nr. 1244. w dniu 19 (31) Lipca r. b. i dni następnych zawsze o godzinie 9 z rana ruchomości do spadku niegdy Peretza Tyrmund należące, jako to: towary żelazne i t. p. sprzęty domowe i gospodarskie.

Warszawa d. 14 (26) Lipca 1862 r.

Aleksander Dziewulski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3810) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Michała Pola, lat 13, katolika, ostatnio przy matce swej Zofii Polowej, sprzedażą pieczywa się trudniącej, pod Nr. 749 zamieszkałego, i z pobytu na teraz niewiadomego, ażeby wciągu dni 30 od daty tego zapozwu stawił się w Sądzie tutejszym, dla złożenia tłomaczenia w sprawie własnej o kradzież mu uformowanej, a to pod skutkami prawa.

Warszawa d. 11 (23) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Popławski.

(N. D. 3328) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Mendla a właściwie Icka Jekla Ilachla lat 16, Żyda ostatnio pod Nr. 2155 w Warszawie zamieszkałego, ażeby się w przeciągu dni 30 od ogłoszenia niniejszego licząc do Sądu zgłosił, a to dla wysłuchania wyroku w sprawie własnej.

Warszawa d. 15 (27) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D 3342) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Piusa Pokowskiego b. Burmistrza miasta Brdowa w Powiecie Włocławskim Gubernii Warszawskiej, ostatnio w mieście Warszawie przebywającego, a z obecnego pobytu niewiadomego, iżby w Sądzie tutejszym dla wytłomaczenia się w sprawie przeciwko sobie uformowanej bez najmniejszej straty czasu stawił się, lub obecny pobyt swój wskazał, po upływie bowiem czasu prawem określonego, dalsze kroki jakie prawo mieć chce przedsięwzięte będą.

Kalwarja d. 11 (23) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 3364) *Sąd Policji Prostej Okręgu Łosickiego.*

Zapozywa Tomasza Krajewskiego gorzelanego, ostatnio we wsi Bukowicach przebywającego, nateraz z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego w Sądzie naszym stawił się, lub udzielił wiadomość o obecnem zamieszkaniu, a to pod skutkami prawa.

Łosiec d. 14 (26) Czerwca 1662 r.

Podsędek, Bartkiewicz.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 3088) *Sąd Policji Prostej Okręgu Tykocińskiego.*

W dniu 29 Maja (10 Czerwca) r. b. o godzinie $8^1/_2$ wieczorem podający się być Szmulem Wypych starozakonny, lat 36 liczący, wzrostu średniego, twarzy pociągłej, nosa miernego, włosów ciemnych, oczu piwnych, brody ryżej, niemający znaków szczególnych żadnych i urodzony we wsi Rozwory, gminie Rydzewo, Powiatu Ostrołęckiego, ubrany w kapotę nankinową, czapkę furażerkę okrągłą z daszkiem lakierowanym, buty na nogach rzemienne, zrobione do noszenia bez możności zmieniania z nogi prawej na lewą i nawzajem, ujęty d. 22 z. m. na drodze jako podejrzany i będący w posiadaniu tak koni trzech z kradzieży pochodzących, jako też narzędzi do otwierania kłódek i pęt żelaznych, osadzony w areszcie detencyjnym tutejszym, zdołał wymknąwszy się z izby więziennej przez drzwi przymknięte w chwili znajdowania się w tejże izbie stróża aresztu, tegoż zamknąć w izbie na klucz we drzwiach pozostawiony, a sam uciec. Wzywa więc niniejszem wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem kraju czuwające, aby szczególną baczność na to indywidum obróciły, jako i o inne czyny przestępne dawniej spełniane porozumiane i wrazie dostrzeżenia takowego ująć i dostawić tutejszemu Sądowi lub Sądowi Poprawczemu Wydziału Łomżyńskiego, pod ścisłą strażą jako wprawnego złoczyńcę raczyły.

Tykocin d. 1 (13) Czerwca 1862 r.

Podsędek, A. Jacob.

(N. D. 3312) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wzywa wszelkie władze i osoby szczególne aby Dąbka Józefa za ukrywanie kradzieży, wyrąbanie drzewa w lesie osądzonego, śledzić, dostrzeżonego ująć, i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić raczyły, którego rysopis następujący: Dąbek Józef, katolik, lat 35, żonaty dzietny, czynszownik w Nowej Wsi, gminy Stopnica, wzrostu średniego, osoby słusznej, twarzy ściągłej bladej, nosa małego zadartego, ust szczupłych, wargi górnej zadartej, oczu piwnych, włosów na głowie blond, u ręki ma palec mały krzywy, ubrany zwykle w burkę siwą i surdut zielonkowaty, w kaszkiet ciemny z daszkiem, w ciżmy na jedną nogę, spodnie kortowe ciemne i płócienne, kamizelkę perkalikową, w kwiatki małe, w chustkę czarną na szyi, wyszedł w okolice Radomia.

Kielce d. 11 (23) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Miciński.

(N. D. 3340) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne, jako też i wojskowe, nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby na Wojciecha Kędrę, katolika, wzrostu dobrego, tuszy dobrej, twarzy okrągłej, wąsów, faworytów i włosów na głowie ciemno-blond, oczu niebieskich, ubranego, w surdut kortowy granatowy watowany, spodnie letnie kortowe koloru czekoladowego, kaszkiet granatowy, z miasta Radomska pochodzącego, o kradzież obwinionego, obecnie przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczne oko zwracały, wrazie dostrzeżenia ujęły i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić pod silną strażą raczyły.

Piotrków d. 13 (25) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Chmieleński.

(N. D. 3179) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające aby na Franciszkę Paszkowską v. Mościcką i syna jej Ignacego Cyganów, poprzednio we wsi Brudkach gminie Wasewo, ostatnio we wsi Tale i Swimostopi Powiecie Stanisławowskim przebywających, o rozbój i ucieczkę z pod dozoru obwinionych, baczną zwracały uwagę i wrazie ujęcia wprost Sądowi tutejszemu odstawić raczyły.

Rysopis ich następujący: 1. Franciszki Paszkowskiej v. Mościckiej lat około 50, wzrostu średniego, twarzy okrągłej szpetnej, ust dużych, nosa średniego, włosów czarnych, oczu burych, ubiera się w szlafrok nowy kamlotowy w krafy czarne i zielone.

2. Ignacego jej syna lat około 17, wzrostu miernego, twarzy ściągłej, ubrany był w sukmance granatowej podartej.

Pułtusk dnia 5 (17) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 3192) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa uprzejmie wszelkie władze tak cywilne, jako i wojskowe, aby Jekiela Sendera Arenberga, w mieście Wilkowyszkach zamieszkałego, pochodzić mającego z miasta Wilna, i tamże urodzonego, obecnie przed wymiarem sprawiedliwości w mieście Białym-stoku ukrywać się mającego, obwinionego o zamiar puszczenia w bieg fałszywych marek pocztowych monetę zastępujących w ilości 10,000 sztuk, ściśle śledzić i po ujęciu Sądowi naszemu, lub najbliższej władzy policyjnej dostawić raczyły.

Rysopis Arenberga jest następujący: rodem z miasta Wilna, wyznania Mojżeszowego, lat ma 20, wzrost 5 stóp i 1 cal, budowy słabej, włosy czarne w lokach, czoło okrągłe, brwi ciemne, oczy jasno-bure, nos prosty, usta małe, broda zaczyna zarastać, brakuje mu trzech zębów, twarz ma owalną, na czole ma dwie blizny, mówi po niemiecku, po rusku, po polsku i po żydowsku.

Kalwarja dnia 4 (16) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 3213) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Wzywa Piotra i Ewę małżonków Słomińskich ostatecznie we wsi Jeżowej woli gminie Kossów większy, jako służących za karbowego zamieszkałych o zranienie obwinionych; aby do wysłuchania wyroku Sądu Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego w ciągu dni 30tu pod prekluzją w tutejszym Sądzie stawili się, wrazie zaś niestawiennictwa na skutki zaoczności narażeni zostaną.

Radom dnia 6 (18) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, J. Górecki.

(N. D. 3311) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Za Stanisławem Studnickim o oszustwo obwinionym, lat liczy 26, katolik, z obowiązków prywatnych utrzymanie mający, poprzednio we wsi Maleszowy Okręgu Szydłowskim zamieszkały, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, włosów ciemnych, nosa miernego, ubrany w surdut jak zwykle używają prywatni oficjaliści, wrazie przytrzymania, ma być wprost Sądowi tutejszemu pod strażą dostawiony.

Kielce d. 11 (23) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Miciński.

(N. D. 3289) *Sąd Policji Prostej Okręgu Dąbrowskiego*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Karola Korzeniewskiego, pochodzącego z wsi Ptu Jastrzębna, mającego lat 16, wzrostu średniego, twarzy okągłej, włosów ciemno-blond, oczu szarych, nosa proporcjonalnego, ubranego w sukman samodziałowy, obecnie z pobytu niewiadomego, obwinionego o przestępstwo pko naturze, ścisłą uwagę zwracały, i wrazie ujęcia go, najbliższemu Sądowi, lub Sądowi tutejszemu dostawić polecić raczyły.

Suwałki d. 23 Czerwca 1862 r.

Podsędek, Majewski.

(N. D. 3234) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby na Konstantego Wąsowicza, ostatnią razą w gminie Byszów Powiecie Sandomierskim mieszkającego, pilną zwrócili uwagę, a wrazie ujecia go pod strażą Sądowi naszemu dostawić zechciały, rysopis jego jest następujący: lat ma 35, wzrostu dobrego, włosów czarnych, oczu piwnych, nosa długiego, twarzy ściągłej, ust miernych, wąsy niegęste czarne.

Sandomierz d. 6 (18) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Iwanowski.

(N. D. 3315) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby Szczepana Pajera v. Pajerskiego lat 24 liczącego, katolika, ostatnio wyrobnika w mieście Łęczycy zamieszkałego, ściśle śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić raczyły.

Łęczyca dnia 11 (23 Czerwca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

(N. D. 3314) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Tomasza Bajdę służącego ostatnio we wsi Kamieniu górnym ściśle śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić raczyły.

Łęczyca dnia 11 (23) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Aesor Kolegjalny, Wójcicki.

(N. D. 3196) *Sąd Policji Prostej Okręgu Olkuskiego.*

Niejaki Johan czyli Jan Frank z Prus najpewniej pochodzący, lat 30 mający, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu siwych, włosów ciemnych, ubrany w paltot bajowy czarny, spodnie ciemne, podejrzany o kradzież pieniędzy w biletach pruskich, ukrywa się przed wymiarem sprawiedliwości, wzywa przeto uprzejmie wszelkie władze, aby na opisanego wyżej człowieka uwagę zwrócić, i wrazie ujęcia onego wprost Sądowi tutejszemu dostawić raczyły.

Olkusz d. 4 (16) Czerwca 1862 r.

Podsędek, Piekałkiewicz.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.